

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 7-8 (206)
LIPIEC-SIERPIEŃ 2015



Fot. I. Psuty

Co nowego ...

W poprzednim wydaniu Wiadomości Rybackich J. Horbowy przedstawił rekomendacje ICES dotyczące zalecanych wielkości kwot połowowych na Morzu Bałtyckim w 2016 roku. O ile zalecenia ICES odnośnie rekomendowanych kwot dla śledzi i szprotów nie budziły specjalnych emocji, to kwoty zalecane dla dorszy obu stad wzbudziły wiele zastrzeżeń.

Dokończenie na s. 2

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 7-8 (206) • LIPIEC-SIERPIEŃ 2015

SPIS TREŚCI

Co nowego	1
Zmiana na stanowisku dyrektora MIR-PIB	4
Efektywność ekonomiczna polskiej floty rybackiej w 2013 i 2014 r.	5
Nowa ustawa o rybołówstwie morskim i jej implikacje dla rybołówstwa rekreacyjnego	9
Posiedzenie Zarządu i Doroczne Zgromadzenie Europejskiego Stowarzyszenia Instytucji Badawczych Rybołówstwa	13
Wyniki gospodarki rybnej w 2014 r.	14
III Międzynarodowy Kongres Morski w Szczecinie	19
Wybory w PSPR	21
Prof. Andrzej Ropelewski w Alei Zasłużonych Ludzi Morza w Rewie	23
Nagroda dla Stanpołu we Francji	24
Rybackie Święto Morza w Pucku	24
Jurassic Salmon – nowy rozdział akwakultury w Polsce?	25
Ostrobok kapski (<i>Trachurus capensis</i>) z wód Namibii	27
Warsztaty w zakresie gromadzenia danych ekonomicznych ...	30
Posiedzenie Grupy Roboczej ekspertów STECF	31
„Saga” o węgorzu Wysp Kanaryjskich	32
Z żałobnej karty – Eugeniusz Stanek	34

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: rybackie@mir.gdynia.pl
<http://rybackie.mir.gdynia.pl>

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
BANK MILLENNIUM S.A.
ul. Stanisława Żaryna 2A, 02-593 WARSZAWA
ODDZIAŁ 214
IBAN: PL 45 11602202 00000000 61917907

Co nowego

Dokończenie ze s. 1

Wiązało się to głównie z nierozwiązanym do tej pory problemem odczytu wieku dorszy, szczególnie stada wschodniego. Obecne doradztwo ICES w stosunku do ubiegłorocznego nie różni się zasadniczo i określa kwotę dla najważniejszego dla nas dorsza stada wschodniego na poziomie 29,2 tysięcy ton (29 tys. ton w 2015).

Z rekomendacją ICES w roku ubiegłym nie całkiem zgodziła się Rada Ministrów UE. Po deliberacjach w Luksemburgu zaakceptowała redukcję kwoty dorsza stada zachodniego zgodnie z rekomendacją ICES. Natomiast w przypadku stada wschodniego, biorąc pod uwagę trudności ICES w ocenie stanu stada oraz stanowiska BSAC i BALTFISH przyjęła kwotę prawie dwukrotnie wyższą na poziomie 51,4 tys. ton. W ocenie Rady Ministrów rekomendacja ICES była na zbyt zachowawczym poziomie, wynikającym z braku pełnej wiedzy o stanie stada, a także niepewności, co do przyczyn słabej kondycji dorsza. Powtórzenie doradztwa ICES w roku bieżącym ponownie wydaje się być zbyt zachowawcze i nieuwzględniające bieżącej sytuacji. Wyraźnie podkreśla to opinia Bałtyckiej Rady Doradczej (BSAC) przesłana ostatnio do Komisji Europejskiej i BALTFISH. Wskazuje ona na zdecydowaną poprawę sytuacji stada dorsza wschodniego, mającą swe odzwierciedlenie w poziomie wykorzystania kwot połowowych w ostatnich latach – tabela 1.

BSAC rekomenduje kwoty połowowe w roku 2016 przedstawione w tabeli 2.

Na początku września w Warszawie odbędzie się spotkanie BALTFISH już pod polską prezydencją i można mieć nadzieję, że uwzględniając obecną sytuację dorsza, jak i stanowisko BSAC, rekomendacje obu tych instytucji będą zbieżne i z korzyścią dla rybołówstwa. Czy je podzieli Rada Ministrów na październikowym spotkaniu trudno powiedzieć. Wydaje się jednak, żeby być politycznie poprawną, Rada może zdecydować się na lekkie obniżenie kwoty dorsza stada wschodniego, ale nie będzie to istotna redukcja w stosunku do kwoty tegorocznej.

Nowym problemem dotyczącym dorsza na Bałtyku jest mieszanie się stada wschodniego i zachodniego w obszarze 24 i związane z tym działania niektórych państw, mające na celu „dokapitalizowanie” stada zachodniego w obszarze 24 dorszem ze stada wschodniego. Jest to niebezpieczne i należy mieć nadzieję, że państwa eksploatujące stado wschodnie będą do takiego rozwiązania

Tabela 1

Kraj/Rok	% wykorzystania kwoty w pierwszych 6 miesiącach roku	TAC	Półów (tys. ton)
Polska			
2015	53	14,443	7,690
2014	30	20,484	6,122
2013	32	19,438	6,246
Niemcy			
2015 ¹	29	4,300	1,248
2014 ²	14	5,796	792
2013 ²	12	4,711	541
Dania ³			
2015	61	11,310	6,899
2014	31	15,945	4,943
2013	30	15,204	4,561

Źródło: Polska – CMR, Dania – Danish AgriFish Agency, Niemcy – Federal Office for Agriculture and Food¹, okres Jan.-May², cały rok³.

podchodzić bardzo ostrożnie, aby nie uszczuplać „naszych” zasobów i nie naruszać jednego z fundamentów Wspólnej Polityki Rybackiej, jakim jest relatywna stabilność.

Ciekawie toczy się dyskusja nad wieloletnim planem zarządzania zasobami dorsza, śledzi i szprotów na Bałtyku. Niestety pokazuje ona na tarcia, jakie mają miejsce pomiędzy Parlamentem Europejskim, Komisją Europejską i Radę Ministrów. Należy jednak mieć nadzieję, że pomimo tych tarć plan, który miał być modelem dla innych regionów, będzie ostatecznie „dogadany” i zacznie obowiązywać już w 2016 roku. Dużą rolę w ostatecznym kształcie planu odgrywa europoseł Jarosław Wałęsa, który jest sprawozdawcą tego planu w Komitecie Rybackim Parlamentu Europejskiego. Od samego początku prowadzi on szerokie konsultacje, szczególnie z przedstawicielami środowiska rybackiego, w ramach BSAC i jeśli na poważnie traktujemy regionalizację, to właśnie w sprawach dotyczących Bałtyku najważniejszy głos powinny mieć organizacje regionalne, jak BSAC i BALTFISH, bo inaczej plan nie będzie „nasz-bałtycki”, a unijny – urzędniczy.

W końcu sierpnia w Warszawie odbędzie się również spotkanie połączonych grup roboczych BSAC. Celem spotkania jest dyskusja zarówno nad planem wieloletnim, jak

Tabela 2

	TAC 2015	TAC 2016 rekomendowany przez BSAC	Zmiana
Dorsz 22-24	15,900	15,900*	0
Dorsz 25-32	51,428	51,428*	0
Śledź 22-24	22,2201	26,274	18%
Śledź 25-29, 32, bez GoR	163,451	176,527	10%
Śledź Golf of Riga	38,780	32,963	-15%
Śledź 30-31	158,470	134,700*	-15%
Szprot	213,581	213,581*	0
Łosoś 22-31	95,928	104,400	9%
Łosoś 32	13,106	13,106	0
Gładzica	3,409	4,091	20%

Asteriskiem* zaznaczone są kwoty rekomendowane przez BSAC, które nie uzyskały poparcia przez organizacje ekologiczne będące członkami Komitetu Wykonawczego BSAC. Organizacje te generalnie są zgodne z zaleceniami ICES, szczególnie w odniesieniu do dorsza. Podkreślają, że wprowadzenie obowiązku wyładunkowego, bez możliwości jego efektywnego wdrożenia powoduje, że odrzuty są nadal wysokie. Z niepotwierdzonych danych wynika, że około 30% złowionego dorsza na Bałtyku jest wyrzucane za burtę, pomimo obowiązującego zakazu.

i środkami technicznymi, bo obecne, przy obowiązującym zakazie odrzutów, są do niego niedostosowane. Nakazując wyładunek całości połowów ryb ze stad komercyjnych, należy pozostawić decyzji rybaków dostosowanie używanych narzędzi połowów tak, aby wielkość niechcianego przyłowu była jak najmniejsza.

W Departamencie Rybołówstwa nadal toczą się intensywne prace nad finalizacją Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze”. Na spotkaniach w Warszawie Pre-Komitet Monitorujący dyskutuje i przyjmuje szereg uchwał określających kryteria wyboru poszczególnych operacji powoli domykając niezbędne procedury pozwalające na uruchomienie Programu. Miejmy nadzieję, że nastąpi to nie później niż w trzecim kwartale tego roku. Do tego czasu uruchomienie środków z Programu Operacyjnego nie jest możliwe. Oczywiście środowisko jest bardzo zainteresowane, aby program został uruchomiony jak najszybciej.

Z. Karnicki

Zmiana na stanowisku dyrektora MIR-PIB

Z dniem 14 sierpnia br. po pełnieniu trzech 5-letnich kadencji (2000-2015) prof. dr hab. Tomasz Linkowski zakończył swoją działalność jako dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego – PIB.



Prof. dr hab. Tomasz Linkowski

15 lat to najdłuższa kadencja dyrektora w 95-letniej historii MIR i w zasadzie obecnie nie do pobicia, ze względu na wprowadzenie kadencyjności na tym stanowisku. 15 lat to kawał czasu i ogrom pracy wykonanej w okresie, który dla jednostek badawczo-rozwojowych, jaką jest MIR-PIB, nie był wcale łatwy. Niemniej jednak prof. T. Linkowski znakomicie przeprowadził Instytut przez ten trudny okres.

Do Jego największych osiągnięć zaliczyć należy uzyskiwanie przez Instytut, we wszystkich przeprowadzonych w trakcie Jego kadencji ocenach parametrycznych placówek naukowo-badawczych, najwyższej Kategorii „I” lub „A” i to na pierwszym miejscu wśród jednostek ocenianych w grupach „jednorodnych”, z wyjątkiem ostatniej oceny, w której MIR-PIB był drugi, a także przyznanie Instytutowi tytułu: Państwowego Instytutu Badawczego.

W trakcie kadencji dyrektora T. Linkowskiego Instytut wyznaczony został na wykonawcę Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich, projektu będącego zobowiązaniem Polski jako członka Unii Europejskiej, a jednocześnie będącego podstawowym źródłem informacji o polskim rybołówstwie.

Projekt ten jest nadal kontynuowany przez Instytut.

Istotnym przeobrażeniem uległa również infrastruktura siedziby Instytutu. Budynek, który został oddany do użytku w 1991 roku, wymagał istotnych i kosztownych modernizacji, co w pełni udało się zrealizować, a prowadzona rozsądna polityka wynajmu pomieszczeń, pozwala na pokrywanie bieżących kosztów eksploatacji.

Ważnym elementem mającym wpływ na wysoką ocenę działalności Instytutu w tym okresie, było odejście od wydawania własnych periodycznych publikacji i skoncentrowanie się na publikowaniu prac Instytutu w renomowanych czasopismach w języku angielskim. Znakomitą podsumowaniem sukcesów publikacyjnych pracowników Instytutu było wydanie z okazji 90-lecia Instytutu blisko tysiąc stronicowej pozycji pt. *Wybrane publikacje pracowników MIR w latach 2005-2009*, obejmującej najważniejsze publikacje z tego okresu, zaliczane do tzw. listy filadelfijskiej. W ramach publikacji branżowych w roku 2004 decyzją dyrektora T. Linkowskiego Instytut odkupił od likwidowanego Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa prawo do wydawania „Wiadomości Rybackich”, które stały się dwumiesięcznikiem Instytutu.

Oczkiem w głowie prof. T. Linkowskiego było i jest Akwarium Gdyńskie i to dzięki jego determinacji, wiedzy i pełnemu poparciu, Akwarium Gdyńskie uległo istotnej modernizacji. Placówka ta prowadzona obecnie przez grupę młodych zapaleńców, pomimo dużej konkurencji, stanowi w dalszym ciągu jedną z największych atrakcji turystycznych Gdyni, realizując równoległe działalność edukacyjną na niespotykaną wśród placówek tego typu skalę.

Ostatnia 5-letnia kadencja dyrektora T. Linkowskiego była wyjątkowo trudna, związana z wdrażaniem ważnego, ale bardzo trudnego projektu informacyjnego INTEGRYB, a także tragedią rodzinną.

Pomimo obowiązków związanych z kierowaniem Instytutem, dyrektor Linkowski nie zaniedbał również swojego rozwoju naukowego, który realizował głównie poprzez pracę z doktorantami. W grudniu 2014 Prezydent RP nadał dr. hab. Tomaszowi Linkowskiemu tytuł naukowy profesora nauk biologicznych. Pisaliśmy o tym w Wiadomościach Rybackich (4-5/2015).

Kończąc swoje urzędowanie dyrektor T. Linkowski przekazuje swojemu następcy Instytut w dobrej kondycji, z poważną szansą na uzyskanie dużego projektu na modernizację Akwarium Gdyńskiego, pełnym obłożeniem wynajmu pomieszczeń biurowych, pakietem projektów badawczych, ale także z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Redakcja Wiadomości Rybackich składa prof. Tomaszowi Linkowskiemu wyrazy uznania, szacunku i podziękowania za to, co w swojej wieloletniej kadencji zrobił dla Instytutu i jego pracowników, wyrażając również nadzieję, że nadal będzie służył Instytutowi swoją wiedzą i doświadczeniem.

Nowym dyrektorem Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego w wyniku konkursu został dr Emil Kuzebski były kierownik Zakładu Ekonomiki Rybackiej.



Wręczenie nominacji dr Emilowi Kuzebskiemu przez M. Sawickiego, Ministra MRiRW.

Emil Kuzebski ukończył w 1994 roku studia na Uniwersytecie Gdańskim o kierunku Organizacja i Zarządzanie. W czerwcu 1994 roku rozpoczął pracę w Morskim Instytucie Rybackim na stanowisku ekonomisty, zajmując się

problematyką handlu zagranicznego produktami rybnymi oraz w dalszych latach analizami ekonomicznymi sektora rybnego w Polsce. W latach 1997-1998 był polskim delegatem na posiedzenia Komitetu Rybackiego Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jest autorem raportów dla OECD o stanie rybołówstwa i przetwórstwa rybnego w Polsce („Review of Fisheries 1996-97”). W latach 1999-2014 był kierownikiem Zakładu Ekonomiki Rybackiej. W 2000 r. obronił pracę doktorską pod opieką prof. dr hab. Aurelii Polańskiej na temat procesów dostosowawczych polskiego rybołów-

stwa dalekomorskiego do warunków dostępu do łowisk i przemian ustrojowych w kraju. W 2000 r. zatrudniony został jako konsultant FAO w Rzymie, zajmując się problematyką rynku rybnego i kanałów dystrybucji ryb. Po wejściu Polski do UE dr E. Kuzebski zaangażowany jest w realizację Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich, badań rybackich oraz projektów finansowanych z funduszy ramowych UE. Był członkiem Komitetów Monitorujących Programów Operacyjnych dotyczących rybołówstwa, a obecnie jest członkiem Pre-komitetu Programu „Rybnactwo i morze” na lata 2014-2020. Jest także

ekspertem ds. ekonomiki rybackiej w SGECA-STEFCF, odpowiedzialnym za przygotowanie rocznych raportów dot. wyników ekonomicznych polskiej floty rybackiej. Członek Rady Naukowej MIR w latach 1999-2015. Redakcja Wiadomości Rybackich serdecznie gratuluje dr. Emilowi Kuzebskiemu wyboru i życzy sukcesów na tym odpowiedzialnym stanowisku.

Redakcja

Efektywność ekonomiczna polskiej floty bałtyckiej w 2013 i 2014 r.

Przychody połowowe polskich statków bałtyckich w 2013 r. poprawiły rekord z wcześniejszego roku i wyniosły niemal 240 mln złotych. Zanotowany wzrost wartości połowów to głównie zasługa wysokich wyładunków szprotów. Mimo to wynik finansowy rybołówstwa, kolejny rok z rzędu pogorszył się, głównie na skutek wzrostu kosztów wynagrodzeń oraz remontów, a także niższych subwencji wypłacanych z PO 2007-2013. Szacunkowa wartość połowów bałtyckich w 2014 r. spadła do 205 mln złotych.

Wzrost liczby statków...

W 2013 i 2014 r. wzrosła liczba polskich statków rybackich zaangażowanych w połowy na Morzu Bałtyckim. W latach 2009-2011 część z nich, a dokładnie 1/3 jednostek dorszowych, była wyłączona z połowów tych ryb i, o ile nie zdecydowała się na połowy innych gatunków, pozostawała nieaktywna. W 2014 r. liczba statków aktywnych w stosunku do poprzedniego roku znowu wyraźnie się zwiększyła. Na dzień 1 stycznia tego roku wynosiła 793 statki, czyli aż o 41 statków (7%) więcej niż w 2013 r. (tabela 1). W 2014 r. najwięcej statków przybyło w grupie jednostek o długości do 10 metrów i segmencie od 10 do 12 metrów (7%) oraz jednostek w przedziale 18-24 metrów (9%).

Ponieważ na przestrzeni analizowanych lat liczba statków wpisanych do rejestru, lecz nie prowadzących połowów, pozostawała na podobnym poziomie (ok. 40 jednostek), obserwowane zmiany liczebności należy wytłumaczyć wprowadzaniem do eksploatacji nowych statków. Od czasu wejścia Polski do UE potencjał floty jest ściśle limitowany, stąd zarejestrowanie nowej jednostki jest możliwe tylko po uprzednim wykreśleniu z niego innego statku. W ten sposób właśnie zwiększyła się liczba łodzi do 12 metrów, których wprowadzenie do rejestru było możliwe dzięki wycofaniu uprzednio jednego dużego kutra. Z kolei wzrost liczby kutrów o długości 18-24 metrów to typowy przykład przystosowywania (wydłużania/skracania) statków do zmian zasad podziału indywidualnych limitów połowowych (o czym więcej pisaliśmy w numerze 3-4/2015 WR).

... i dni połowowych, spadek dotacji i rentowności.

W 2013 r. nastąpił wzrost nakładu połowowego floty rybackiej (zarówno liczby statków, jak i dni połowowych), co bezpośrednio przełożyło się na wzrost kosztów połowów. Liczba dni połowowych floty bałtyckiej zwiększyła się z 63,5 tys. w 2012 r. do 67,4 tys. w 2013 r. (6%). Trend ten był kontynuowany w 2014 r. (wzrost o 5%). W 2013 r., całkowite koszty połowowe floty bałtyckiej wzrosły w porównaniu z 2012 r. o 10% i wyniosły ok. 212 mln złotych. Wzrost kosztów jednostkowych (na statek rybacki) wskazuje, że wyższe koszty ogółem to nie tylko wynik wzrostu liczby jednostek rybackich zaangażowanych w połowy, ale również innych czynników wpływających na kosztochłonność połowów. W 2013 r. były nimi, podobnie jak w 2012 r., wysokie koszty amortyzacji (wynikające z przeprowadzonych modernizacji statków) – wzrost o 34% oraz koszty wynagrodzeń (związane ze wzrostem wartości połowów) – wzrost o 21%. Aż o 34% wzrosły koszty remontów i konserwacji, szczególnie istotnie dla jednostek o długości 12-18 i 18-24 metrów, zaliczanych do

Tabela 1. Polska flota bałtycka w latach 2012-2014 (według stanu na 1 stycznia)

Dane	Długość (m)	2012			2013			2014		
		liczba	kW	GT	liczba	kW	GT	liczba	kW	GT
Aktywne ¹	do 10	451	14 981	1 594	456	14 465	1 546	489	14 385	1 544
	10-12	108	7 575	1 218	109	7 632	1 253	117	7 990	1 336
	12-18	106	15 490	3 278	95	13 080	2 884	90	11 884	2 758
	18-24	40	9 599	2 463	46	10 768	2 690	50	11 765	3 005
	24-40	43	16 850	6 361	45	17 518	6 743	46	17 935	7 180
	powyżej 40	1	740	468	1	740	468	1	740	468
Nieaktywne	Razem	749	65 234	15 382	752	64 203	15 584	793	64 699	16 291
	do 10	20	617	83	17	525	66	20	414	64
	10-12	12	717	114	21	1 247	178	17	1 104	150
	12-18	4	464	130	4	521	106	4	457	93
	18-24				1	227	51	1	121	37
	24-40	2	643	252						
Razem		38	2 441	579	43	2 520	400	42	2 097	344
Razem		787	67 675	15 962	795	66 722	15 984	835	66 796	16 635

¹ statki, które wykazały w danym roku przynajmniej 1 dzień połowowy.

² statki wpisane do rejestru w dniu 1 stycznia danego roku, lecz nieprowadzące połowów w trakcie roku.

Tabela 2. Wyniki finansowe polskich statków bałtyckich w latach 2012-2013 (tys. zł)

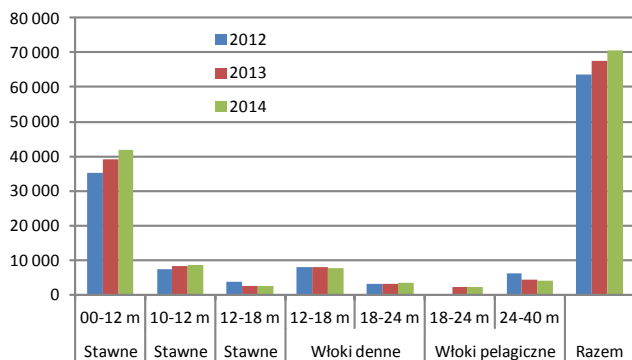
Dane		Ogółem			na statek		
		2012	2013	2013/2012	2012	2013	2013/2012
PRZYCHODY	Przychody	231 722	237 332	2%	303	301	-1%
	Dotacje ARiMR	64 174	48 749	-24%	84	62	-26%
	Pozostałe przychody	737	381	-48%	1	0	-50%
PRZYCHODY Suma		296 634	286 462	-3%	388	363	-6%
KOSZTY	Paliwo i smary	59 165	53 960	-9%	77	68	-12%
	Wynagrodzenia ^{1/}	61 478	76 654	25%	80	97	21%
	Remonty i konserwacje	16 550	22 216	34%	22	28	30%
	Sprzęt połowowy	11 017	11 360	3%	14	14	0%
	Amortyzacja	14 156	16 037	13%	19	20	10%
	Wyżywienie załogi	2 425	2 345	-3%	3	3	-6%
	Lód	1 293	1 042	-19%	2	1	-22%
	Ubezpieczenia rzeczowe	2 577	2 589	0%	3	3	-3%
	Opłaty portowe i wyładunkowe	3 100	3 380	9%	4	4	6%
	Pozostałe koszty	21 944	22 562	3%	29	29	0%
KOSZTY Suma		193 705	212 147	10%	253	269	6%
WYNIK FINANSOWY BRUTTO		102 929	74 316	-28%	135	94	-30%
RENTOWNOŚĆ		35%	26%				
RENTOWNOŚĆ (bez dotacji i innych przychodów)		16%	11%				

^{1/}wynagrodzenia nie uwzględniają tzw. pracy świadczonej nieodpłatnie (np. właścicieli pływających na statku)

Źródło: obliczenia na podstawie kwestionariuszy RRW-19.

segmentu trawlerów dennych. Najprawdopodobniej zrealizowane wydatki na remonty były związane z dostosowywaniem tych statków do połowów pelagicznych. Osiągnięty w 2013 r. wynik ekonomiczny (brutto) floty bałtyckiej wyniósł 74 mln złotych (tabela 2), był więc znacznie niższy od zysku wygenerowanego w 2012 r. (o ok. 29 mln złotych). Wynik na

samej działalności połowowej (bez dotacji i innych przychodów) był zdecydowanie niższy i wyniósł w latach 2012-2013 odpowiednio 38 mln zł i 25 mln zł. Wskaźnik rentowności spadł w 2013 r. do 26% (w 2012 r. 35%) przy uwzględnieniu dotacji oraz 11% (w 2012 r. 16%) bez tychże.



Wykres 1. Liczba dni połowowych według segmentów floty w latach 2012-2014.

Flota pelagiczna

Segmentem statków, którego wyniki finansowe w sposób zdecydowany wpływają na wyniki floty ogółem są duże jednostki pelagiczne. W 2013 r. do segmentu statków 24-40 metrowych łowiących włokami pelagicznymi należały 42 jednostki rybackie, o 5 mniej niż w 2012 r.

Wielkość i wartość połowów tej grupy jednostek nie uległa w stosunku do 2012 r. zmianie. Statki te odłowiły w 2013 r. 80 tys. ton ryb o wartości ponad 100 mln złotych. Ponad 90% wielkości i wartości połowów tych jednostek zapewniają

szproty oraz śledzie. W 2013 r. rentowność trawlerów pelagicznych wyniosła 10% (rok wcześniej 17%), jednakże gdyby nie dotacje (otrzymane głównie na działania modernizacyjne), rentowność segmentu wyniosłaby tylko 6%. Na pogorszenie wyników finansowych segmentu wpływ miał znaczny wzrost kosztów wynagrodzeń oraz amortyzacji (tabela 3).

W 2013 r. koszty wynagrodzeń w tej grupie statków wzrosły aż o 38%, co zapewne można wytłumaczyć ciągle wysokimi cenami ryb pelagicznych i związanymi z tym wyższymi oczekiwaniami płacowymi załóg. Warto również pamiętać, że wysokie koszty wynagrodzeń w tej grupie statków wynikają z zatrudniania w tym segmencie dosyć licznej grupy osób niezbędnych do obsługi lądowej jednostek.

Statki pelagiczne przedsięwzięły w ostatnich latach również dosyć kosztowne inwestycje modernizacyjne, które wpłynęły bezpośrednio na zwiększenie kosztów amortyzacji. Co pozytywne, statkom pelagicznym udało się utrzymać w 2013 r. wielkość połowów mimo znacznego zmniejszenia liczby dni połowowych (6,1 tys. do 4,4 tys. dni). Pozwoliło to znacząco zmniejszyć koszty paliwa – aż o 27%. Wstępne dane z kwestionariuszy RRW-19 za 2014 r. pokazują, że wyniki finansowe tego segmentu nie uległy w ub. roku pogorszeniu. Mimo znacznego zmniejszenia przychodów połowowych, równie znaczące zmniejszenie kosztów paliwa i wynagrodzeń umożliwiły utrzymać tym jednostkom rentowność zbliżoną do tej osiągniętej w 2013 r.

Tabela 3. Wyniki finansowe statków pelagicznych o długości powyżej 24 metrów (tys. zł)

Dane		Ogółem				Na statek		
		2012	2013	2014 ^{1/}	2013/2012	2012	2013	2013/2012
PRZYCHODY	Przychody	101 462	101 076	73 870	0%	2 159	2 407	11%
	Dotacje ARiMR	12 319	5 123	3 582	-58%	262	122	-53%
	Pozostałe przychody	49	27	27	-46%	1	1	-39%
PRZYCHODY Suma		113 830	106 225	77 479	-7%	2 422	2 529	4%
KOSZTY	Paliwo i smary	34 816	25 387	18 270	-27%	741	604	-18%
	Wynagrodzenia ^{2/}	24 143	33 334	21 533	38%	514	794	55%
	Remonty i konserwacje	9 698	10 179	7 553	5%	206	242	17%
	Sprzęt połowowy	3 778	2 743	1 014	-27%	80	65	-19%
	Amortyzacja	9 631	10 553	10 594	10%	205	251	23%
	Wyżywienie załogi	992	767	811	-23%	21	18	-13%
	Lód	408	163	323	-60%	9	4	-55%
	Ubezpieczenia rzeczowe	1 406	1 150	962	-18%	30	27	-8%
	Oplaty portowe i wyład.	949	1 369	1 177	44%	20	33	61%
	Pozostałe koszty	9 067	9 662	7 229	7%	193	230	19%
KOSZTY Suma		94 887	95 307	69 467	0%	2 019	2 269	12%
WYNIK FINANSOWY		18 944	10 918	8 013	-42%	403	260	-36%
RENTOWNOŚĆ		17%	10%	10%				
RENTOWNOŚĆ (bez dotacji i innych przychodów)		6%	6%	6%				

^{1/} dane wstępne, ^{2/} wynagrodzenia nie uwzględniają tzw. pracy świadczonej nieodpłatnie (np. właścicieli pływających na statku)

Źródło: obliczenia na podstawie kwestionariuszy RRW-19.

Flota dorszowa

W 2013 r. dostępna Polsce kwota połowowa dorszy została wykorzystana zaledwie w 60%, najniższym poziomie w historii, dlatego warto zwrócić uwagę również na wyniki finansowe statków, których byt ekonomiczny uzależniony jest w dużej mierze od połowów tych ryb. Należą do nich między innymi statki o długości od 12 do 18 metrów, prowadzące połowy przy wykorzystaniu włoków dennych. W 2013 r., w tej grupie jednostek, 53% wartości przychodów zapewniały połowy dorsza (4 punkty proc. mniej niż w 2012 r.), 25% połowy storni, 13% połowy szprotów i śledzi oraz 13% innych ryb. W 2013 r. do segmentu trawlerów dennych o długości 12-18 metrów należało 75 jednostek (4 mniej niż rok wcześniej). Złowiły one 16,4 tys. ton ryb o wartości 40 mln złotych, czyli odpowiednio o 3% i 10% mniej niż rok wcześniej. Mimo

relatywnie niewielkiego spadku przychodów połowowych, wynik finansowy segmentu skurczył się aż o 55% (tab. 4). Znaczne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej tych statków wynikało przede wszystkim ze wzrostu kosztów remontów, co jak wcześniej wspomniano wynikać mogło z kosztów dostosowywania się do połowów ryb pelagicznych.

Słabe wyniki ekonomiczne statków specjalizujących się w połowach dorszy to również wynik pogarszających się z roku na rok wydajności połowowych. W 2013 r. dla statków o długości 15-18,5 metra, prowadzących połowy włokami dennymi, w przeliczeniu na dzień połowowy były one niższe w stosunku do 2012 r. o średnio 10%, a w 2014 r. spadły o kolejne 16% (wykres 2). Wstępne dane z I półrocza 2015 r. pokazują, że trend ten został zahamowany (wzrost wydajności na dzień połowowy o 25%) – na ile skutecznie okaże się w przyszłości. Niestety słaba kondycja osobnicza dorszy oraz silna konku-

Źródło: opracowanie i obliczenia własne na podstawie danych ERS, CMR.

Wykres 2. Wydajności połowowe dorszy (kg/dzień) statków o długości 15-18,5 m prowadzących połowy włokami dennymi.

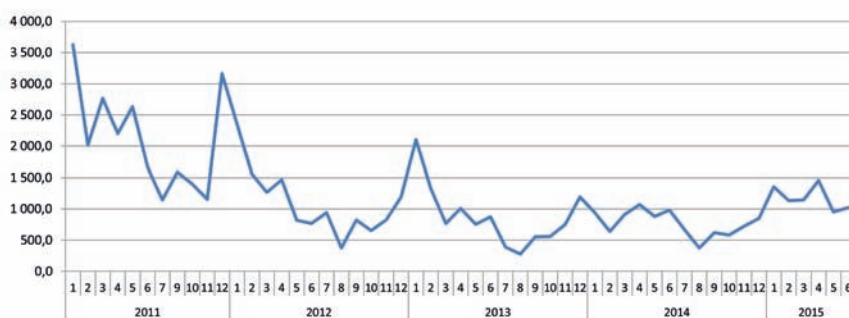


Tabela 4. Wyniki finansowe statków o długości 12-18 metrów poławiających włokami dennymi (tys. zł)

Dane		Ogółem				Na statek		
		2012	2013	2014*	2013/2012	2012	2013	2013/2012
PRZYCHODY	Przychody	44 354	39 833	33 243	-10%	561	531	-5%
	Dotacje ARiMR	1 534	2 170	1 177	41%	19	29	49%
	Pozostałe przychody	90	42	42	-53%	1	1	-50%
PRZYCHODY	Suma	45 978	42 045	34 462	-9%	582	561	-4%
KOSZTY	Paliwo i smary	10 571	11 640	11 416	10%	134	155	16%
	Wynagrodzenia ²	7 825	10 032	10 886	28%	99	134	35%
	Remonty i konserwacje	2 383	3 755	3 371	58%	30	50	66%
	Sprzęt połowowy	1 865	1 436	1 499	-23%	24	19	-19%
	Amortyzacja	2 248	2 135	1 214	-5%	28	28	0%
	Wyżywienie załogi	619	695	568	12%	8	9	18%
	Lód	431	398	409	-8%	5	5	-3%
	Ubezpieczenia rzeczowe	442	501	381	13%	6	7	19%
	Opłaty portowe i wyład.	608	696	693	14%	8	9	21%
	Pozostałe koszty	3 670	3 919	1 713	7%	46	52	12%
KOSZTY	Suma	30 664	35 206	32 149	15%	388	469	21%
WYNIK FINANSOWY		15 315	6 839	2 313	-55%	194	91	-53%
RENTOWNOŚĆ		33%	16%	7%				
RENTOWNOŚĆ (bez dotacji i innych przychodów)		31%	12%	3%				

¹ dane wstępne, ²wynagrodzenia nie uwzględniają tzw. pracy świadczonej nieodpłatnie (np. właścicieli pływających na statku)

Źródło: obliczenia na podstawie kwestionariuszy RRW-19.

rencia surowca importowanego negatywnie wpływa na ceny tych ryb. W 2013 r. po raz kolejny spadły one, tym razem o 2% oraz o kolejne 7% w 2014 r. Podobnie niekorzystna sytuacja cenowa kształtowała się na rynku ryb płaskich, ceny storni – drugiego najważniejszego gatunku poławianego przez ten segment, spadły w 2013 r. i 2014 r. o odpowiednio 17% i 15%. Wstępne dane ekonomiczne za 2014 r. pokazują dalsze znaczne pogorszenie się rentowności segmentu z 16% do 7% lub z 12% do 3% bez uwzględnienia dotacji.

Co w 2014 roku?

Szacunkowe dane za 2014 r. pokazują pogorszenie sytuacji ekonomicznej rybołówstwa bałtyckiego. Przede wszystkim niższe połowy spowodowały spadek wartości wyładunków do 205 mln złotych. Wygenerowany zysk ekonomiczny brutto zmniejszył się o ponad połowę bez uwzględnienia subwencji lub niemal 30%, jeśli przychody połowowe zwiększymy o dotacje. Niższa rentowność branży to przede wszystkim

wynik zmniejszenia wielkości przychodów o 1/5 (w tym dotacji o ok. 40%). Dlatego obniżenie całkowitych kosztów o ok. 10%, w tym głównie takich pozycji jak paliwo (–15%) oraz remonty (–13%) i sprzęt połowowy (–20%), okazało się niewystarczające, aby utrzymać wcześniejszą rentowność. W 2014 r. wyniosła ona, według danych nieostatecznych, 6% lub 17% odpowiednio bez lub z dotacjami.

Emil Kuzebski

Przygotowanie artykułu było możliwe dzięki odpowiedzialności części właścicieli statków rybackich, którzy nie zlekceważyli obowiązku statystycznego dostarczenia do MIR-PIB kwestionariuszy statystycznych RRW-19. Korzystając z okazji autor artykułu kieruje podziękowania do osób zaangażowanych w przygotowanie danych do formularza RRW-19, ale jednocześnie bierze na siebie odpowiedzialność za ewentualne niedokładności przeprowadzonych szacunków, głównie wynikających z ograniczonego dostępu do danych i opóźnień w dostarczaniu formularzy. Przeprowadzona analiza danych była możliwa dzięki realizacji Narodowego Programu Zbioru Danych Rybackich (NPZDR).

Nowa ustawa o rybołówstwie morskim i jej implikacje dla rybołówstwa rekreacyjnego

Nowa ustawa o rybołówstwie morskim z dnia 19 grudnia 2014 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 222), która weszła w życie 4 marca 2015 r. określa przede wszystkim zasady wykonywania rybołówstwa morskiego. Zgodnie z komunikatem ogłoszonym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dn. 10.03.2015 r., jej „celem jest kompleksowe uregulowanie zarządzania zasobami”. Rybołówstwo rekreacyjne stanowiące element wykorzystania zasobów, stało się również przedmiotem regulacji nowej ustawy, co jak czytamy w wyżej przytoczonym komunikacie „było konieczne w związku z dynamicznym, w ostatnich latach, rozwojem branży wędkarskiej na Bałtyku”.

Najistotniejszą zmianą dotyczącą wędkarstwa było podzielenie osób zajmujących się wędkarstwem morskim na dwie grupy. Pierwszą stanowią armatorzy statków i organizatorzy zawodów wędkarskich. Dla tej grupy wykonywanie rybołówstwa rekreacyjnego dopuszcza się na podstawie pozwolenia

wydanego przez okręgowego inspektora rybołówstwa morskiego. Wydane pozwolenia będą rejestrowane.

Drugą grupę stanowią osoby fizyczne (wędkarze), w odniesieniu do których zniesiono obowiązek posiadania pozwolenia na połowy rekreacyjne, a połowy dla tych osób dopuszcza się na podstawie dowodu uiszczonej opłaty. Należy podkreślić fakt wprowadzenia obowiązku sporządzania raportów z połowów rekreacyjnych prowadzonych przez armatorów i organizatorów zawodów sportowych w odniesieniu do gatunków ryb objętych wieloletnim planem zarządzania (dorsz i węgorz). Obowiązek raportowania morskich połowów rekreacyjnych jest w Polsce nowym rozwiązaniem. Zakres rejestrowanych danych obejmuje m.in. datę połowów, liczbę użytych narzędzi połowowych oraz masę lub liczbę ryb według gatunków. Dane te pozwolą na uzupełnienie dotychczasowych informacji dotyczących oceny dynamiki rozwoju wędkarstwa morskiego w Polsce.

Zgodnie z zapisem ustawy, obowiązek rejestracji obejmuje dwa gatunki ryb. Jednak formularz raportu z połowów rekreacyjnych umożliwia wpisanie sześciu gatunków, co w przypadku korzystania z tej możliwości dawałoby pełniejszy obraz oceny zróżnicowania gatunkowego wędkarstwa morskiego (rys. 1).

Ewidencjonowanie połowów pozwoliłoby również na uniknięcie zarzutów, że ocena wielkości połowów wędkarskich prowadzona przez naukowców w oparciu o metody ankietowe lub badania prowadzone bezpośrednio na statkach wędkarskich i danych z kaptanatów portów prowadzi do zaniżonej wielkości tych połowów (według rybaków komercyjnych) lub zawyżonej (zdaniem wędkujących). Warto jednak dodać, że podobne opinie na temat ocen wielkości połowów wędkarskich są wyrażane również w Niemczech. Wiarygodności zapisów w raporcie z połowów rekreacyjnych autorzy artykułu nie zamierzają kwestionować, choć

Armator statku wykonującego rybołówstwo rekreacyjne:

Nazwa statku:

Określony Inspektor
Rybołówstwa Morskiego w Słupsku
ul. Jana Pawła II nr 1, 76-200
Słupsk

Raport z połowów rekreacyjnych nr:.....

Data prowadzenia połowów:.....

Obszar prowadzenia połowów:.....

Rodzaj użytych narzędzi połowowych:.....

Liczba użytych narzędzi połowowych:.....

Tabela: Gatunki i ilość złowionych organizmów morskich

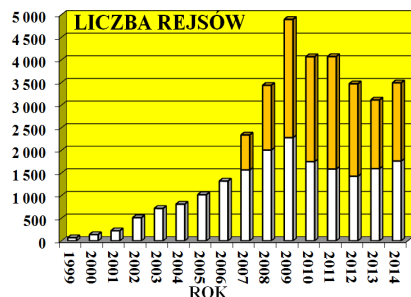
Lp.	Gatunek/ Kod FAO	Masa/ liczba ryb (kg/ szt) w relacji pełnej
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		
6.		

..... podpis Armatora lub Kapłana
statku wykonującego rybołówstwo rekreacyjne

1. Raport z połowów rekreacyjnych sporządza się po zakończeniu połowów, nie później niż przed wyjściem statku do portu.
2. Raport z połowów rekreacyjnych kieruje się OIRM w Słupsku – nie później niż w dniu następującym po dniu zakończenia rejsu rekreacyjnego.

Skala podać obszar Międzyzdrojów-Rybałt Młosa (S25) – 24,25,28

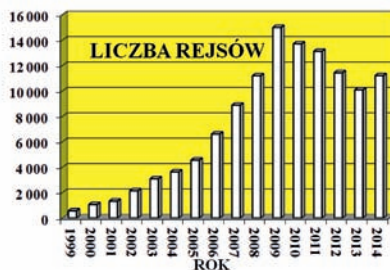
Rys. 1. Formularz raportu z połowów rekreacyjnych.



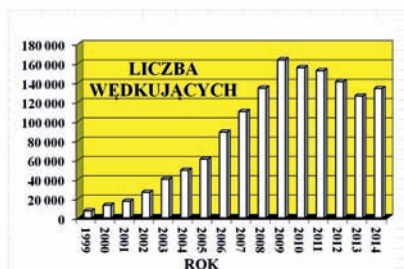
Rys. 2. Liczba wypraw wędkarskich zaewidencjonowanych przez Kapitanat Portu Darłowo. Kolorem żółtym na słupkach zaznaczono wyjścia łodzi motorowych.

problem ten jest znany z rybołówstwa komercyjnego.

Obowiązkiem raportowania nie zostały objęte jednak osoby fizyczne, co prowadzi tym samym do niepełnej rejestracji połowów w kontekście całego sektora wędkarskiego. Będzie ona tym mniej kompletna, im więcej będzie amatorów indywidualnego korzystania z wędkarstwa z brzegu lub na łodziach, których właściciel nie oferuje komercyjnego (odpłatnego) rejsu wędkarskiego, a wszyscy uczestnicy rejsu to „rodziny lub kilkuosobowe grupy przyjaciół”. W takim przypadku wszyscy uczestnicy rejsu muszą posiadać dowód uiszczonej opłaty. Ten rodzaj wędkowania z małych łodzi motorowych cieszy się



Rys. 3. Liczba rejsów wędkarskich zaewidencjonowana przez kapitanaty portów.

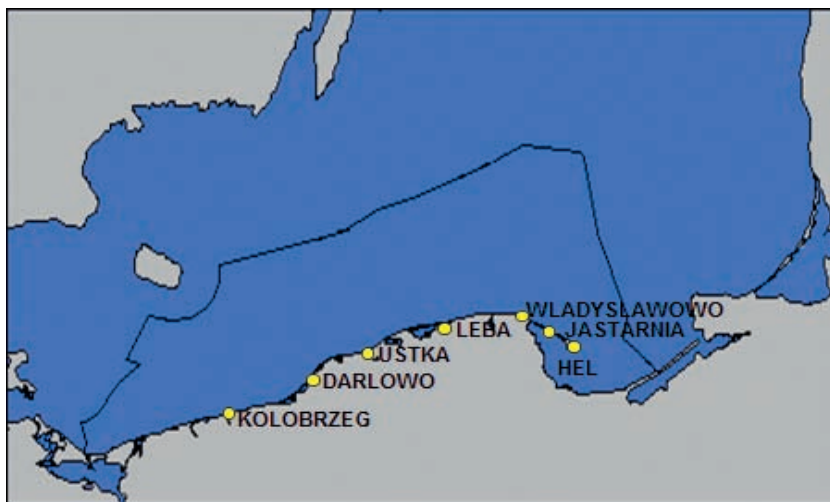


Rys. 4. Liczba wędkujących zaewidencjonowana przez kapitanaty portów.

rosnącym zainteresowaniem (rys. 2). Ważną zmianą w nowej ustawie jest podwyższenie opłat za wykonywanie rybołówstwa wędkarskiego, uzasadnianą przez ustawodawcę przykładami z połowów śródlądowych w Polsce, a także opłat za połowy wędkarskie morskie w krajach Bałtyckich. Podwyższenie opłat wzbudziło największe i liczne protesty morskich środowisk wędkarskich, szczególnie wysokość opłat za wydanie pozwolenia dla armatora statku. W chwili pisania niniejszego artykułu nie został jeszcze opublikowany akt wykonawczy do nowej ustawy – Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie wymiarów i okresów ochronnych organizmów morskich poławianych przy wykonywaniu rybołówstwa rekreacyjnego oraz szczegółowego sposobu i warunków wykonywania rybołówstwa rekreacyjnego. Na etapie projektu rozporządzenia, kwestia wielkości limitu połowowego dla wędkarza i czy w odniesieniu do np. dorszy w ogóle go limitować, jeśli istnieje ustawa wprowadzająca obowiązek raportowania tych połowów oraz kwestie wprowadzania okresów ochronnych dla gatunków były przedmiotem szeroko zakrojonych konsultacji społecznych. Projekt rozporządzenia jest po konsultacjach społecznych, a z uwagi na fakt, że nie został jeszcze podpisany przez

ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, nie zostanie w niniejszym artykule skomentowany.

Jak wspomniano w przytoczonym na początku artykułu komunikacie, nowa ustawa była „konieczna w związku z dynamicznym, w ostatnich latach, rozwojem branży wędkarskiej na Bałtyku”. I rzeczywiście ta dziedzina połowów charakteryzowała się dużą dynamiką rozwoju, ale podlegała też istotnym zmianom jakościowym. Na podstawie danych dotyczących liczby wyjść w morze jednostek wędkarskich (rys. 3) i liczby wędkarzy uczestniczących w tych rejsach (rys. 4), zaewidencjonowanych w Dziennikach Portowych lub Księgach Ruchu Statków kapitanatów portów polskiego wybrzeża (rys. 5), a zarejestrowanych w formie elektronicznej przez pracowników MIR-PIB wynika, że w latach 1999-2009 obserwowano dynamiczny i nieprzerwany wzrost zainteresowania tymi połowami. Wydaje się, że ten rodzaj wędkarstwa morskiego osiągnął swego rodzaju „nasylenie” w 2009 r., a od 2010 r. zanotowano spadek liczby wypraw wędkarskich i liczby wędkujących, który trwał do 2013 r. W 2014 r. nastąpił ponowny wzrost liczby wypraw i wędkujących. Wydaje się, że w kolejnych latach zainteresowanie tymi połowami będzie wahało się, ale długotrwały ich spadek raczej nie nastąpi. Należy dodać, że jeśli w danym roku obserwowano wzrost lub spadek liczby wypraw, to występował on we wszystkich najważniejszych portach polskiego wybrzeża równocześnie. Z uwagi na ograniczenia dotyczące wielkości artykułu, nie przedstawiono osobnych wykresów liczby wypraw i wędkujących dla każdego portu. Znaczenie wędkarstwa, to nie tylko wyżej przytoczone liczby, ale i także wielkość uzyskiwanych połowów, o czym wspomniano na wstępie artykułu w kontekście jego zbyt wysokiej lub zbyt niskiej estymowanej wielkości. Warto zaznaczyć, że do 2015 r. połowy te nie były ewidencjonowane, co w odniesieniu do armatorów statków wędkarskich i organizatorów zawodów wędkarskich zmieniła nowa ustawa o rybołówstwie morskim. W ramach członkostwa Polski w Unii Europejskiej, regulacje Komisji Europejskiej (Council Regulation (EC)



Rys. 5. Porty rybackie, w których zbierano dane o liczbie rejsów wędkarskich.

No 1639/2001), nakładają na nasz kraj obowiązek monitorowania połowów sportowo-rekreacyjnych w ramach Narodowego Programu Zbioru Danych Rybackich (Council Regulation (EC) No 199/2008)

Najważniejszym obiektem połowów morskich z jednostek pływających jest dorsz. Wobec braku statystyki połowów wędkarskich dorszy, oceny wielkości tych połowów dokonano w sposób przybliżony, przeliczając przez liczbę rejsów wędkarskich zaewidencjonowanych przez kapitanaty portów, średnią masę połowu dorszy przypadającą na rejs wyliczoną dla wszystkich rejsów (11 wypraw), w których pracownicy MIR-PIB prowadzili badania (rys. 6). Tak oszacowana **sumaryczna masa polskich połowów wędkarskich dorszy w 2014 r. wyniosła 1250 t.** Czy to dużo czy mało jest kwestią indywidualnej percepcji Czytelników. Warto jednak zauważyć, że połów tej wielkości stanowił 6,2% polskiej kwoty połowowej dorszy wschodniobałtyckich w 2014 r. Polskie rybołówstwo od kilku lat nie odławia przyznawanych kwot połowowych dorszy, głównie za sprawą niskiej kondycji ryb tego gatunku, konkurencji ze strony dorszy z M. Barentsa i innych względów. Nie wydaje się jednak, aby wędkarstwo dorszowe było czynnikiem uniemożliwiającym rybołówstwu komercyjnemu odłowienie przyznanej kwoty.

Metoda oceny wielkości połowów rekreacyjnych i monitoring wędkarstwa morskiego, stosowane przez MIR-PIB,

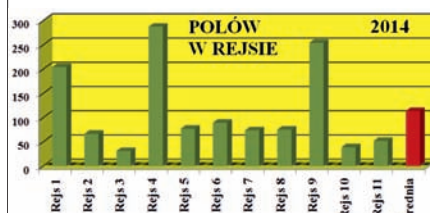
były przedmiotem niezależnej ewaluacji przeprowadzonej przez Grupę Roboczą ICES do Oceny Rybołówstwa Rekreacyjnego (szczegóły w raporcie ICES Working Group on Recreational Fisheries Surveys z 2014 r.). Zdaniem tej grupy eksperckiej, metoda daje reprezentatywną informację na temat morskich połowów wędkarskich w Polsce. Najwyższe połowy wędkarskie dorszy na Bałtyku uzyskują Niemcy. Ich wielkość oszacowana na podstawie rozsyłanych kwestionariuszy (ankiet) wynosi od 2 do 5 tys. ton.

Wędkarstwo morskie to nie tylko masa odławianych ryb, to także ważny czynnik w rozwoju regionu pasa nadmorskiego, co było często podnoszone przez środowiska wędkarskie oprotetowujące niektóre propozycje zmian w nowej ustawie i w projekcie rozporządzenia do tej ustawy w zakresie wędkarstwa morskiego. Według uproszczonych szacunków, z samego faktu uiszczania opłaty przez wszystkich wędkujących za udział w rejsie, w średniej wysokości 150 PLN, wyliczona za 2014 r. kwota wyniosła 20 mln 100 tys. PLN. Należy pamiętać również, że większość wędkujących (67%) w 2014 r. pochodziła spoza województw nadmorskich (pomorskie i zachodniopomorskie). Dane te uzyskano na podstawie analizy jednego z zapytań zawartych w ankietach przeprowadzonych wśród wędkujących przez pracowników MIR-PIB w trakcie rejsów. Przyjmując tym samym dodatkowo 150 PLN wynikające z kosztów noclegu, skorzystania

z usług gastronomicznych i zakupów akcesoriów wędkarskich, uzyskujemy dodatkową kwotę w wysokości 13 mln 500 tys. PLN zasilaającą miejscowości nadmorskie.

Jak już wspomnieliśmy, wędkarstwo morskie podlegało również zmianom jakościowym. Początki wędkarstwa morskiego charakteryzowały się wykorzystaniem kutrów komercyjnych, które przystosowano do tego typu połowów. Dodatkowo, w okresie obowiązywania letniego zakazu połowów na dorsze, część armatorów również oferowała usługowe rejsy wędkarskie na swoich kuterach. W kolejnych latach jednak, udział kutrów malał na rzecz różnego rodzaju statków, które nigdy wcześniej nie były eksploatowane w jakichkolwiek połowach (rys. 7). Obecnie, przeważająca liczba jednostek wędkarskich eksploatowana w naszych połowach, została sprowadzona z zagranicy jako dawne kutry rybackie wycofane z eksploatacji, a także inne krajowe statki nieeksploatowane wcześniej w połowach rybackich i przystosowane do połowów wędkarskich. W połowach wędkarskich są wykorzystywane m.in. dawne pilotówki i jednostki patrolowe, holowniki, jednostki pomocnicze Marynarki Wojennej i floty handlowej oraz inne typy statków. W tym miejscu warto przywołać spostrzeżenia rybaków komercyjnych według których, z jednej strony kasowaliśmy polską flotę rybacką po wejściu do Unii Europejskiej ze względu za zbyt wysoki nakład połowowy ukierunkowany na dorsze, a z drugiej strony wprowadzaliśmy do połowów wędkarskich dorszy znaczącą liczbę statków, również z zagranicy. Dodać należy, że część rybaków, która odeszła z zawodu na skutek złomowania floty

POŁÓW [kg]



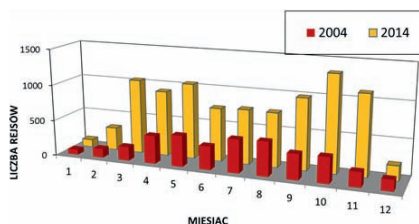
Rys. 6. Wielkość połowów dorszy przypadająca na rejs na podstawie badań prowadzonych w morzu przez pracowników MIR-PIB w Gdyni.



Rys. 7. Przykłady rodzajów statków eksploatowanych w połowach wędkarskich (zdjęcia H. Dąbrowski).

komercyjnej, znalazła zatrudnienie na statkach wędkarskich. Ważną jakościową zmianą w połowach wędkarskich, dokonującą się w ostatnich latach jest znaczący wzrost udziału kilkumetrowych łodzi motorowych operujących w odległości nawet do kilkunastu mil od brzegu. Zjawisko to obserwowane jest szczególnie w Darłowie-Darłównie (rys. 2). Udział wypłynięć łodziami motorowymi stanowi połowę wszystkich wyjść wędkarskich z tego portu. Bez rejestracji wyjść w morze tych łodzi, prowadzonych przez Kapitanat Portu Darłowo, aktywność wędkarska z tego portu byłaby znacząco niedoszacowana. Łodzie motorowe operowały w początkowych latach swojego istnienia głównie w miesiącach letnich. W ostatnich latach wypłynięcia tych łodzi zaczynają się już w marcu, a kończą w październiku. Inną jakościową zmianą wędkarstwa morskiego jest przesunięcie głównej aktywności połowowej z miesięcy letnich, w początkowym okresie rozwoju wędkarstwa, na obecnie głównie jesień, ale i także na miesiące wiosenne (rys. 8). Zmiana wynika głównie z faktu, że wędkarstwo morskie w pierwszych latach swego istnienia obejmowało głównie miesiące letnie i często uczestnikami wypraw wędkarskich byli wczasowicze, dla których była to dodatkowa atrakcja turystyczna, a dla armatorów statków wędkarskich dodatkowi klienci. W kolejnych latach jednak, gdy rosła popularność wędkarstwa dorszowego, głównymi uczestnikami wypraw stawali się wędkarze o

dużym profesjonalizmem. Najwyższe wydajności połowów wędkarskich przypadają na jesień, kiedy to dorsze po tarle wracają do wód przybrzeżnych na żerowiska, gdzie głównie operują jednostki wędkarskie. Przesunięcie czasowe głównej aktywności wędkarskiej na miesiące wiosenne i jesienne jest dodatkowo korzystne dla oferujących wynajem pokoi w miejscowościach nadmorskich, gdyż przyczynia się do pełniejszego w ciągu roku wykorzystania ich zaplecza noclegowego. I wreszcie, bodaj najważniejsza zmiana jakościowa, jaka dokonuje się w sferze wędkarstwa morskiego, to pojawienie się nowych gatunków i technik połowów z tymi gatunkami związanych. Nieustannie rozwijającą się dziedziną wędkarstwa morskiego, uprawianego z jednostek pływających jest połów łososi. Od 2011 r., kiedy to zanotowano zaledwie kilka łodzi eksperymentujących z tą techniką połowów, ich liczba wzrosła do około 40 w 2014 r. Należy zauważyć, że połowy trollingowe na łososie prowadzone są



Rys. 8. Liczba wypraw wędkarskich zarejestrowanych przez kapitanaty portów w 2004 r. i 2014 r. (Przykład zmiany aktywności floty wędkarskiej w ciągu roku).

w okresie od listopada do maja, głównie w rejonie Zatoki Gdańskiej. Koszt opłaty uiszczanej armatorowi przez uczestnika wyprawy na łososie jest niemal dwukrotnie wyższy niż na połów dorszy. Wciąż, nie jest to pod względem aktywności typ połowów mogący dorównać wędkarstwu dorszowemu, jednak fakt rosnącego zainteresowania połowami trollingowymi jest bezsporny. Trolling na łososie rozwija się również w Niemczech w rejonie Rugii, ale także w Danii w okolicach Bromholmu oraz w Szwecji. Od kilku lat funkcjonuje również wędkarstwo łodziowe odbywające się w maju i w czerwcu, w rejonie Zatoki Puckiej, ukierunkowane na połowy belony, przybywającej w ten rejon na tarło. Aktywnie rozwijającą się dziedziną wędkarstwa morskiego jest również połów z brzegu – surfcasting. Z gatunków typowo morskich, obejmuje on głównie płastugi i dorsze, przybywające po tarle na żerowiska w lecie i jesienią w strefę wód przybrzeżnych. Surfcasting dotyczy również połowów troci wędrowniej. Wciąż dużą popularnością cieszą się połowy z nabrzeży portowych, szczególnie w portach usytuowanych w ujściach rzek, te jednak obejmują głównie gatunki słodkowodne.

Autorzy artykułu pragną podziękować Kapitanom portów za udostępnienie dokumentacji oraz Armatorom i Załogom jednostek wędkarskich za umożliwienie prowadzenie badań w morzu.

K. Radtke, H. Dąbrowski

Autorzy dziękują Panu mgr. Marcinowi Ramutkowskiemu za udostępnienie informacji o wędkarstwie trollingowym. mgr. Marcinowi Ramutkowskiemu za udostępnienie informacji o wędkarstwie trollingowym.

Posiedzenie Zarządu i Doroczne Zgromadzenie Europejskiego Stowarzyszenia Instytucji Badawczych Rybołówstwa i Akwakultury EFARO 1-4 czerwca, Bergen

Na spotkaniu Zarządu omawiano po raz ostatni przygotowania do Walnego Zgromadzenia Członków EFARO. Odbędzie się długa dyskusja nad formułą i sposobem działania EFARO w przyszłości. Stwierdzono poważną rozbieżność pomiędzy możliwością podniesienia efektywności działania organizacji do poziomu oczekiwanego przez członków, a ograniczonymi możliwościami budżetu i niechęcią do jego powiększania. Poza tym, powiększenie budżetu nie gwarantuje automatycznie zwiększenia widzialności i skuteczności działania EFARO. Dotychczasowa formuła działania organizacji uległa wyczerpaniu ze względu na koniec parasola, który rozpiął nad EFARO francuski instytut IFREMER. Dotychczasową obsługę księgową sprawowała pracowniczka IFREMER, która była Skarbnikiem EFARO, nie pobierając za to honorarium. Istnieje konieczność przeniesienia siedziby organizacji do innego kraju, co jest związane z koniecznością ponownej rejestracji organizacji na bazie innego prawa. Tym bardziej, że EFARO było zarejestrowane na 10 lat we Francji i 28 lutego 2016 roku upływa termin ważności rejestracji. A zatem, żeby nie utracić legalności działań stowarzyszenia, należy znaleźć nowy kraj, gdzie będzie można dokonać ponownej rejestracji EFARO, ale także zapewnić właściwą obsługę finansową i sekretariatu. Jedyna oferta takiej obsługi wpłynęła z instytutu RIVO (Holandia) i najprawdopodobniej Zgromadzenie Ogólne EFARO będzie zmuszone ustosunkować się do tej propozycji, pomimo jej dość wysokiej ceny. Konieczne będzie jednak zwołanie dodatkowego walnego posiedzenia Organizacji, aby zatwierdzić takie zmiany.

W obradach Dorocznego Zgromadzenia EFARO wzięło udział około 30



Członkowie EFARO



Rynek rybny w Bergen

osób, w tym zaproszeni goście z ICES: sekretarz generalny A-C. Brüsendorf, Eskild Kierkegaard – przewodniczący ACOM, Nikos Zampoukas z DG RTD, Kenneth Patterson z DG Mare. Przewodniczył Gerd Kraus, prezydent EFARO.

Tematyka obrad walnego zgromadzenia koncentrowała się na zagadnieniach związanych z dialogiem z

Komisją Europejską (DG Mare i DG Research) w obszarach dotyczących doradztwa naukowego i zbioru danych rybackich w warunkach zmian Wspólnej Polityki Rybackiej oraz finansowania tych działań poprzez European Maritime and Fisheries Fund (EMFF). Po wystąpieniach przedstawicieli KE, ICES i EFARO odbyła się dyskusja na powyższe tematy.

Najważniejsze ustalenia spotkania w tym zakresie przedstawiają się następująco:

A) Na najbliższym spotkaniu Zarządu zostaną przedyskutowane plany działalności EFARO na następny rok.

- Kontynuowana będzie działalność grupy ds. akwakultury (Aquaculture Task Force). Wszyscy członkowie EFARO są proszeni o rozważenie ponownie udziału swoich przedstawicieli w tej grupie i ich zgłoszenie. MIR-PIB dotychczas nie skorzystał z tej okazji. Wiąże się to z pewnymi kosztami (wyjazdy), ale na razie nie mieliśmy mocnych argumentów „za” i zaplecza w postaci ekspertów o wystarczającej wiedzy dotyczącej akwakultury.
- Powstanie grupa robocza ds. innowacji w rybołówstwie z zadaniem przygotowania stanowiska EFARO



Rynek w Bergen

na temat organizacji rejsów monitoringowych i technik poboru prób, zbioru danych i ich przetwarzania oraz przyszłości produkcji ryb.

- Opracowane zostanie stanowisko w sprawie polityki EFARO.

B) Prezydent EFARO zorganizuje spotkanie w celu zaproponowania założeń do mapy drogowej dla przyszłości tej organizacji.

C) Prezydent zainicjował dialog pomiędzy EFARO, ICES, KE i RAC w celu lepszej koordynacji i zarządzania regionalnymi programami zbioru danych rybackich. EFARO przygotowało zakres opracowania na ten temat,

który został zaakceptowany przez Biuro ICES.

D) Prezydent zwróci się do ICES w celu uzyskania ogólnej informacji na temat jakości danych i tego, kto ma kłopoty z dostarczaniem danych odpowiedniej jakości.

Sprawy organizacyjne

Ponieważ EFARO jako stowarzyszenie założone na 10 lat na bazie prawa francuskiego przestało istnieć, będzie musiało być reaktywowane na podstawie prawa holenderskiego. W tym celu Zarząd musi podjąć odpowiednie kroki

przed końcem roku i zorganizować dodatkowe walne zgromadzenie EFARO w celu zaakceptowania przez członków wprowadzonych zmian.

W trosce o efektywność funkcjonowania Stowarzyszenia zarówno pod względem finansowym, jak i skuteczności kontaktów z KE, zdecydowano, że począwszy od przyszłego roku walne zgromadzenia EFARO będą odbywały się w Brukseli i będą trwały jedynie dwa dni, w schemacie 1/2 dnia, 1 dzień, 1/2 dnia. Nowym prezydentem EFARO wybrano Dr Tammo Bult, dyrektora IMARES Wageningen UR.

T. Linkowski

WYNIKI GOSPODARKI RYBNEJ W 2014 R.

W artykule przedstawiono syntetycznie najważniejsze wyniki polskiej gospodarki rybnej w 2014 r. Szczegółowe dane można znaleźć w zamieszczonym na stronie domowej MIR-PIB opracowaniu „Morska gospodarka rybna w 2014 r.”.

W 2014 r. nastąpiło pogorszenie większości wyników gospodarki rybnej. Spory regres dotknął połowy morskie, które wyniosły 170,5 tys. ton i zmniejszyły się o 25 tys. ton w stosunku do roku poprzedniego, a przyczynił się do tego głównie ich spadek na Bałtyku o 15,6 tys. ton, do 118,5 tys. ton. Zdecydowały o tym dużo niższe niż przed rokiem połowy szprotów (aż o 22,4 tys. ton). Spadły też połowy dorszy, a wzrosły storni i śledzi. Dalsze duże zmiany nastąpiły we flocie bałtyckiej działającej w rybołówstwie przybrzeżnym, która zwiększyła się o 35 łodzi o długości do 8 m. Stan liczbowy kutrów nie zmienił się.

W przetwórstwie rybnym zmniejszyła się łączna wielkość produkcji, ale też wzrosły średnie ceny jednostkowe wytwarzanych przetworów rybnych.

Finalna produkcja wyrobów konsumpcyjnych była szacunkowo o ponad 4% niższa niż przed rokiem i wyniosła 447,5 tys. ton, a jej całkowitą wartość szacuje się na około 8,2 mld zł. Dominującymi wyrobami były marynaty i ryby wędzone.

Odmienne kształtował się przebieg ilościowych obrotów handlowych z zagranicą. Import ryb i przetworów rybnych do Polski zwiększył się o blisko 15 tys. ton, ale ich eksport spadł o 41 tys. ton, w tym z łądu o około 7 tys. ton. Pogorszyło się mocno saldo obrotów handlu zagranicznego gospodarki rybnej, które w 2014 r. wykazało stratę 68 mln EUR (wobec 47,1 mln EUR straty przed rokiem). Stało się tak w wyniku wyższego tempa wzrostu kosztów importu niż wartości eksportu.

Polepszyło się o około 8,5% zaopatrzenie rynku krajowego w produkty rybne, które wyniosło szacunkowo 294,7 tys. ton. Tym samym średnie spożycie ryb na 1 mieszkańca (bez uwzględnienia połowów wędkarskich), liczone w ich wadze żywej, zwiększyło się o 1 kg i wyniosło 12,9 kg. Najczęściej konsumowanymi rybami były mintaje i śledzie.

Szacowane łączne zatrudnienie w gospodarce rybnej wynosiło 27,9 tys. osób i było trochę niższe w porównaniu z rokiem poprzednim. Spadło ono o około 0,2 tys. osób w przetwórstwie rybnym, a nie zmieniło się w połowach i handlu. Zwiększyła się nieco łączna liczba rybaków pracujących na Bałtyku.

Najważniejsze dane o gospodarce rybnej w 2014 r. przedstawiono syntetycznie w tabeli. Dla porównania pokazano w niej także dane z roku poprzedniego. Natomiast na wykresie pokazano przebieg niektórych z nich w ostatnich 5 latach.

Podsumowując minione 5 lat możemy stwierdzić, że wyniki gospodarki rybnej podlegały w poszczególnych latach wahaniom, w których wzrosty przeplatały się ze spadkami. Nie było dziedziny, w której utrzymywałyby się stała tendencja poprawy wyników. W okresie 2011-2013 miały taką połowę bałtyckie, przetwórstwo i eksport, ale w 2014 r. została ona przerwana. Od 2012 r. zwiększa się corocznie wielkość

importu, a od 2013 r., po wcześniejszych latach spadkowych, zaznaczyła się wyraźnie wzrostowa tendencja w zaopatrzeniu rynku i spożyciu ryb na 1 mieszkańca.

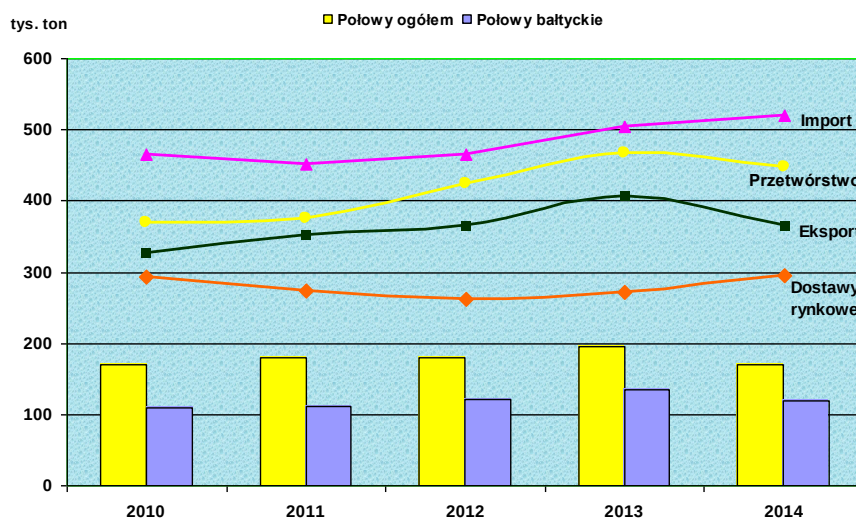
Flota rybacka

Na koniec 2014 r. flota rybacka wpisana do polskiego rejestru statków liczyła 873 jednostki o łącznym tonażu 34,0 tys. GT i mocy silników 81,5 tys. kW. Składała się ona z 3 trawlerów dalekomorskich (wszystkie w sektorze prywatnym), 139 kutrów bałtyckich i 731 łodzi motorowych i wiosłowych. Jednak nie wszystkie wpisane w końcu roku do rejestru statki prowadziły połowy na Bałtyku. Żadnej aktywności połowowej nie wykazały 43 jednostki (5% stanu floty), w tym tylko 2 kutry i 41 łodzi.

Stan liczbowy floty dalekomorskiej należącej do Północnoatlantycznej Organizacji Producentów sp. z o.o. (PAOP) nie zmienił się i w końcu 2014 r. tworzyły ją nadal 3 trawlerzy. Dwa z nich należały do spółki Atlantex – „Saga” (Gdy 150), jednostka zbudowana w stoczni w Stralsundzie w Niemczech w 1988 r., mająca 120 m długości i moc silników blisko 5,3 tys. kW oraz „Alina” (Gdy 147), zbudowana w 1994 r. w stoczni Vigo w Hiszpanii, licząca 105 m długości i posiadająca silniki o mocy blisko 6 tys. kW. W spółce Arctic Navigations nadal eksploatowany był trawler „Polonus” (Gdy 36), o długości 60 m i mocy silników 3,4 tys. kW. Średni wiek wszystkich 3 statków PAOP wynosił w końcu 2014 r. 24,7 lat.

Stan liczbowy wpisanej do rejestru floty kutrowej w 2014 r. nie zmienił się, ale ich łączny tonaż kutrów i moc silników nieznacznie wzrosły. Flota kutrowa niemal w całości należała do armatorów prywatnych. Z przedsiębiorstw sektora publicznego własną działalność połowową na Bałtyku w 2014 r. prowadziło PPiUR „Szkuner”, eksploatując 5 kutrów rufowych B-403/410 i B-280.

We flocie kutrowej, mimo niezmiennego stanu ilościowego, nastąpiły dalsze zmiany w jej strukturze długościowej. W ostatnim czasie wynikają one głównie z celowych działań niektórych armatorów, którzy podczas remontów



Wyniki gospodarki rybnej w latach 2010-2014

Podstawowe wyniki gospodarki rybnej w latach 2013-2014

Wyszczególnienie	2013	2014
POŁOWY (tys. ton)		
1. Połowy ogółem	195,5	170,5
w tym: dalekomorskie	61,4	52,0
bałtyckie	134,1	118,5
STAN FLOTY (na koniec roku)		
2. Liczba statków		
- flota dalekomorska	3	3
- flota kutrowa	139	139
- flota łodziowa	696	731
PRZETWÓRSTWO^{a,b/}		
3. Wielkość produkcji finalnej na lądzie (tys. ton)	466,2	447,5
4. Wartość produkcji finalnej na lądzie (mln zł) ^{c/}	8 390,1	8 200,0
HANDEL ZAGRANICZNY^{b/}		
5. Import (tys. ton)	504,9	519,7
6. Eksport ogółem (tys. ton)	407,4	366,4
w tym: z łądu	316,3	309,2
z burt statków	91,1	57,2
7. Saldo obrotów (mln EUR)	- 47,1	-68,0
RYNEK		
8. Dostawy rynkowe (tys. ton) ^{c/}	272,1	294,7
9. Spożycie na 1 mieszkańca (kg)		
- relacja pełna	11,9	12,9
ZATRUDNIENIE (tys. osób)^{b,c/}		
10. Zatrudnienie ogółem	28,1	27,9
w tym: połowy	2,6	2,6
przetwórstwo	17,9	17,7
handel	7,6	7,6
11. Zatrudnienie rybaków	2,5	2,6
w tym: w rybołówstwie dalekomorskim	0,2	0,2
w rybołówstwie bałtyckim	2,3	2,4

a/ Wyroby konsumpcyjne, b/ W 2014 r. dane nieostateczne, c/ Dane szacunkowe.

jednostek wydłużają ich kadłuby. Takie działanie pozwala bowiem uzyskać wyższą kwotę połowową i zwiększyć przychody z połowów kutra.

Średni wiek kutrów na koniec 2014 r. zwiększył się o 1 rok i wynosił 45,4 lat. Nie było żadnego kutra, który miałby mniej niż 16 lat, a w przedziale wiekowym 16-25 lat było tylko 11 jednostek (8% stanu floty). Kutrów starszych niż 25 lat było w 2014 r. aż 128 (92% stanu floty), a ponad połowa z nich (63%) eksploatowana była dłużej niż 45 lat. Najliczniejsza grupa jednostek rybackich – kutry 15-17,9 m (27% stanu floty), miały w 2014 r. średnio 54,4 lata, a jednostki drugiej pod względem liczebności grupy kutrów 18-19,9 m (24,5% stanu floty) 53,2 lata. Najmłodszymi jednostkami we flocie bałtyckiej były kutry 26 m i większe, których średni wiek sięgał 31,5 lat. Ponad połowa wszystkich kutrów (57,5%) zarejestrowana była w 3 portach: Władysławowie, Uście i Kołobrzegu. Największą bazą było Władysławowo, gdzie stacjonowało 38 jednostek.

Stan liczbowy wpisanej do rejestru floty łodziowej na koniec 2014 r. zwiększył się w stosunku do roku poprzedniego o 35 jednostek (5%), w tym wśród łodzi do 12 m długości przybyło 37 jednostek (z tego 35 były to łodzie o długości do 8 m), a w grupie łodzi 12-14,9 m ubyły 2 jednostki. Zdecydowaną większość (655 jednostek, tj. niemal 90%) stanowiły łodzie motorowe. Moc ich silników była o 0,1 tys. kW (0,3%) wyższa niż rok wcześniej. Dominującą grupą były łodzie w wieku do 25 lat (57%), a jednostek pływających dłużej niż 45 lat było 65 (9%). Średni wiek floty łodziowej na koniec 2014 r. wynosił 24,2 lata i był o 0,1 roku wyższy niż rok wcześniej. Największymi bazami floty łodziowej były Ustka i Darłowo, gdzie stacjonowało 48 i 47 jednostek. W tym drugim porcie w ciągu roku przybyło 10 jednostek.

Połowy

W 2014 r. ogólne polskie połowy morskie wyniosły 170,5 tys. ton i były niższe o 25 tys. ton (12,8%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Połowy bałtyckie

zmniejszyły się mocno o 15,6 tys. ton (11,6%) i wyniosły 118,5 tys. ton, a dalekomorskie o 9,3 tys. ton (15,1%) i wyniosły 52,1 tys. ton. Na Bałtyku główną tego przyczyną był duży spadek połowów szprotów, natomiast w rybołówstwie dalekomorskim znaczne ograniczenie eksploatacji łowisk Mauritanii.

Głównym rejonem połowów dalekomorskich (sektora prywatnego) były tym razem łowiska Namibii na południowo-wschodnim Atlantyku, gdzie 2 duże trawlerzy PAOP „Saga” i „Alina” odłowiły 25,3 tys. ton ryb pelagicznych, głównie ostroboków i makreli, co stanowiło 48,6% połowów dalekomorskich ogółem. Powrót statków, po rocznej przerwie, w ten rejon nie zrekompensował jednak znacznego spadku połowów w głównym dotychczas rejonie ich eksploatacji na środkowowschodnim Atlantyku. Na łowiskach Mauritanii połowy ryb pelagicznych, również głównie ostroboków i makreli, zmniejszyły się bowiem o 34,2 tys. ton (63,2%) i wyniosły 19,9 tys. ton, co stanowiło 38,2% całości połowów dalekomorskich. Pozostałe około 13% wszystkich połowów dalekomorskich pochodziło z łowisk północnego Atlantyku, prowadzonych tam przez trawler PAOP „Polonus”. W stosunku do poprzedniego roku połowy w jego rejonie wschodnim spadły o 0,9 tys. ton (12,3%), natomiast w jego rejonie zachodnim eksploatację na niewielką skalę podjęto ponownie po 7-letniej przerwie. W obu rejonach północnego Atlantyku dominującym w połowach gatunkiem były dorsze.

W ogólnej strukturze gatunkowej połowów dalekomorskich dominowały ostroboki (67,1% całości), a na kolejnych miejscach znajdowały się dorsze atlantyckie i makrele (12,2% i 10,9%). Mniejszą rolę odgrywały tym razem sardynki (5,1% udziału wobec 25,9% przed rokiem).

W rybołówstwie bałtyckim połowy kutrowe spadły o 16,2 tys. ton (15%), natomiast łodziowe wzrosły o 0,6 tys. ton (2,3%). Te drugie stanowiły 22,5% całkowitych połowów bałtyckich (19,5% w 2013 r.). Ogólne połowy bardzo mocno spadły na wschodnim wybrzeżu (podobszar ICES 26) o 20,3 tys. ton (30,4%), ale przyczyniły się

do tego tylko kutry, gdyż na łodziach połowy były tu wyższe o 0,4 tys. ton. Spadły również ogólne połowy w kilku innych rejonach Bałtyku¹ o 4,2 tys. ton (60%), ale na zachodnim i środkowym wybrzeżu (podobszary ICES 24 i 25) wzrosły one o 1 tys. ton (10,3%) i o 8 tys. ton (15,7%). Głównym rejonem połowów na Bałtyku w 2014 r. było środkowe wybrzeże z udziałem 49,5% (przed rokiem 37,8%). Na wschodnie wybrzeże przypadało 39,2% połowów ogółem, na zachodnie 8,9%, a na inne rejony 2,4% (rok wcześniej odpowiednio 49,7%, 7,2% i 5,2%). Łączne połowy na zalewach zwiększyły się o 0,7 tys. ton (16,4%) i wyniosły 5,1 tys. ton, przy czym cały wzrost miał miejsce na Zalewie Wiślanym (relatywnie wyniósł on 33,7%), a na Zalewie Szczecińskim połowy minimalnie spadły o 13 ton. W rezultacie udział ogólnych połowów z Zalewu Wiślanego w połowach zalewowych zwiększył się w 2014 r. do 57% (z 49,7% w 2013 r.). Dominującym gatunkiem były tu śledzie z udziałem 81,2%, natomiast na Zalewie Szczecińskim największy udział w połowach miały okonie (36,3%), a następnie płocie (29,7%) i leszcze (16,8%).

W ogólnej strukturze gatunkowej połowów bałtyckich dominowały szproty z udziałem 49,4%. Na kolejnych miejscach znajdowały się śledzie (23,7%), stornie (10,6%) i dorsze (10%). Połowy szprotów i dorszy były w 2014 r. niższe niż przed rokiem o 22,4 tys. ton (27,7%) i 0,6 tys. ton (4,8%), a śledzi i storni wyższe o 4,5 tys. ton (19,1%) i 0,8 tys. ton (6,5%). Połowy wszystkich innych gatunków ryb zwiększyły się łącznie z 5,1 tys. ton do 7,3 tys. ton. Główny w tym udział miały dobijaki, których złowiono więcej o 2 tys. ton. Wzrosły też połowy gładzicy i okoni, a spadły łososi, troci, węgorzy, turbotów, płoci, leszczy i sandacze.

Według danych MRiRW kwoty połowowe przyznane Polsce na 2014 r. nie zostały przez naszych rybaków zrealizowane dla żadnego gatunku ryb. Ogólny stopień wykorzystania kwot połowowych wyniósł 86%, co oznaczało pogorszenie prawie o 10 pkt. proc. w stosunku do roku poprzedniego. Połowy dorszy i łososi wskazują na wykorzystanie kwot odpowiednio w 55,5% i 48%

(rok wcześniej 60% i 104%), przy czym kwota połowowa dorszy była wyższa o 0,8 tys. ton, a łososi o 1207 sztuk (około 7 ton) niż w 2013 r. Kwotę połowową śledzi wykorzystano w 92% (przed rokiem w 99%), przy czym wielkość kwoty połowowej w 2014 r. była o 6,7 tys. ton wyższa w porównaniu z rokiem poprzednim, a kwotę połowową szprotów w 94% (106% rok wcześniej), przy poziomie niższym o 14,6 tys. ton. Znaczną część szprotów przeznacza się na pasze, wyławiając je głównie w portach duńskich i szwedzkich. Kwota połowowa gładzicy wykorzystana została zaledwie w 28% (12% przed rokiem), przy jej poziomie niższym o 100 ton.

Łowienie na Bałtyku i zalewach stanowią w 2014 r. 69,5% ogólnych połowów (rok wcześniej 68,6%). Pozostała część przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem był południowo-wschodni Atlantyk z udziałem 14,8% połowów ogółem. Łącznie wśród złowionych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 2014 r. szproty (34,4%), wyprzedzając ostroboki (20,5%), śledzie (16,5%), dorsze (10,7%) i stornie (7,4%). Pięć dominujących gatunków stanowiło razem 89,5% całkowitych połowów morskich.

Przetwórstwo

W końcu 2014 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii (GIW) znajdowały się 253 zakłady przetwórcze uprawnione do handlu produktami rybnymi na obszarze UE, o 2 więcej niż przed rokiem (14 zakładów wpisano do rejestru, a 12 wykreślono bądź zawieszono w nich działalność). Należały one do 244 przedsiębiorstw, z których 9 miało po 2 zakłady. Uprawnienia do eksportu do krajów trzecich posiadało w 2014 r. 67 zakładów przetwórczych.

W regionie nadmorskim znajdowały się łącznie 134 zakłady z uprawnieniami do handlu z krajami UE (72 w woj. pomorskim i 62 w zachodniopomorskim), co stanowiło 53% wszystkich przetwórnictw w kraju. Na pozostałym obszarze

kraju najwięcej takich zakładów było w woj. warmińsko-mazurskim (21), wielkopolskim i śląskim (po 14) oraz mazowieckim (13). Najwięcej zakładów z uprawnieniami do handlu z krajami trzecimi znajdowało się również w regionie nadmorskim – w woj. pomorskim 26 i w zachodniopomorskim 24.

Nadal mocno zwiększała się liczba zakładów dopuszczonych do sprzedaży bezpośredniej tylko na rynki lokalne w kraju. W końcu 2014 r. w rejestrze GIW znajdowało się już 765 takich podmiotów gospodarczych, o 109 więcej niż przed rokiem. Wśród nich zdecydowanie dominują gospodarstwa rybackie i firmy zajmujące się sprzedażą słodkowodnych ryb żywych i świeżych, a tylko niektóre prowadzą wstępną obróbkę ryb. Szacuje się, że spośród wszystkich znajdujących się w tym rejestrze podmiotów gospodarczych, przetwórstwem ryb zajmuje się około 60 zakładów.

Według danych GUS całkowita produkcja w 2014 r. wyrobów konsumpcyjnych dużych przetwórnictw rybnych, zatrudniających 50 pracowników i więcej, wyniosła 374,6 tys. ton i była o 14,1 tys. ton (3,6%) niższa w porównaniu z rokiem poprzednim. O spadku ogólnej wielkości produkcji zdecydowało w największym stopniu znaczne zmniejszenie produkcji ryb mrożonych (głównie szprotów), z 54,7 tys. ton do 37,0 tys. ton, tj. o jedną trzecią. Spadła też łączna produkcja ryb wędzonych o prawie 5%, a mrożonego mięso z ryb o 7,6%. Minimalnie niższa była produkcja konserw. W przypadku ryb wędzonych zwraca uwagę niższa o 3,7 tys. ton (6,4%) produkcja łososi i relatywnie bardzo duży (o 44,5%) wzrost produkcji śledzi, chociaż ilościowo wynosił on 0,2 tys. ton. W odniesieniu do 6 grup wyrobów produkcja była wyższa niż przed rokiem, relatywnie w granicach od 1% (marynaty) do blisko 9% (prezerwy).

W wyniku zmian w wielkości produkcji nastąpiły też zmiany w strukturze produkcji dużych przetwórnictw rybnych. Głównymi wyrobami pozostały marynaty i ryby wędzone z udziałami odpowiednio 22,5% i 19,9%, a ich znaczenie w produkcji ogółem w pierwszym przypadku wzrosło o 1 pkt. proc.,

a w drugim spadło o 0,3 pkt. proc. (w tym łososi o 0,5 pkt. proc.). Na kolejnych miejscach znalazły się konserwy (wzrost udziału o 0,5 pkt. proc. mimo niższej wielkości produkcji) i grupa pozostałych wyrobów, która zyskała najwięcej na znaczeniu w porównaniu z rokiem poprzednim (o 1,2 pkt. proc.). Wzrosła też rola filetów świeżych i mrożonych, ryb solonych oraz prezerw. Mocno natomiast straciły na znaczeniu w strukturze produkcji ryby mrożone (o 4,2 pkt. proc.) i minimalnie mrożone mięso z ryb (o 0,1 pkt. proc.).

Podana tu wielkość i struktura produkcji przetwórstwa rybnego w kraju nie jest jeszcze ostateczna, gdyż nie obejmuje produkcji mniejszych przetwórnictw rybnych, zatrudniających od 10 do 49 osób. Takie zestawienie możliwe będzie w drugiej połowie roku. Wstępnie szacujemy, że w 2014 r. całkowita wielkość przetwórstwa rybnego w Polsce wyniosła około 447,5 tys. ton wyrobów konsumpcyjnych, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczałoby spadek o około 4%. Natomiast wartość produkcji finalnej szacujemy na około 8,2 mld zł, tj. o około 2,5% mniej niż przed rokiem.

Handel zagraniczny

Według danych IERiGŻ w 2014 r. całkowity import ryb i przetworów rybnych do Polski wyniósł wg wstępnych danych 519,7 tys. ton i był o 14,8 tys. ton (2,9%) większy niż w roku poprzednim, a jego wartość (wydatki na zakup) zwiększyła się o 74,8 mln EUR (5%). Dominującą rolę w imporcie odgrywały surowce i półprodukty rybne, przeznaczone głównie do dalszego przetwórstwa w kraju, a więc ryby mrożone oraz filety i mięso rybne. Łączne ich dostawy wyniosły 281,1 tys. ton i kosztowały 667,2 mln EUR, co stanowiło 54,1% całego importu pod względem ilości i 42,7% pod względem wartości (same filety i mięso rybne odpowiednio 35,5% i 31,2%). W porównaniu do roku poprzedniego import surowców rybnych zmniejszył się o 3,1 tys. ton (1,1%), ale kosztował więcej o 46,1 mln EUR (7,4%). Wzrosły o 12 tys. ton zakupy za granicą ryb

świeżych, przy ich koszcie wyższym o 28,1 mln EUR. Ryby świeże utrzymały drugą pozycję w strukturze importu pod względem ilości i pierwszą pod względem wartości. Wydano na nie o ponad 200 mln EUR więcej niż na zakup filetów i mięsa rybiego i blisko 4-krotnie więcej niż na import ryb mrożonych. Ryby świeże stanowiły 29,2% ilości i 44,3% wartości całego importu w 2014 r. Relatywnie sporo, o 10,3%, wzrósł ilościowo łączny import konserw, przerw i marynat, ale w jego strukturze udział tych wyrobów nie przekraczał 10% (a wartościowo 7%). Pod względem wartości import tej grupy wyrobów kosztował nieco ponad 100 mln EUR i w stosunku do roku poprzedniego był tańszy o 7,1 mln EUR.

W strukturze gatunkowej importu pod względem ilości nadal dominowały łososie (28,6% udziału) i śledzie (17,7%). W porównaniu z rokiem poprzednim łososi kupiliśmy za granicą więcej o 12,8 tys. ton (9,4%), a śledzi o 1,6 tys. ton (1,8%). W ujęciu wartościowym koszty importu łososi wzrosły o 6,7% (49,3 mln EUR), a śledzi spadły o 5,6%. Pod tym względem łososie stanowiły w 2014 r. równo połowę całego importu (wzrost o 0,8 pkt. proc. w stosunku do poprzedniego roku), śledzie natomiast 8,8% (spadek o 1 pkt. proc.). W 2014 r. spośród innych głównych gatunków ryb wzrósł import pstrągów i dorszy, spadły zakupy makreli tuńczyków, a mintajów nie uległ zmianie. Największy wzrost odnosił się do dorszy – ilościowy o 7,3 tys. ton, tj. o 19,1%, a pod względem wartości o 23,3 mln EUR, tj. o 25,3%.

Całkowity eksport ryb i przetworów rybnych, zrealizowany przez granice Polski oraz bezpośrednio z burt statków wyniósł w 2014 r. wg wstępnych danych 366,4 tys. ton i był o 41 tys. ton (10,1%) mniejszy niż w roku poprzednim, ale jego wartość wzrosła o 53,9 mln EUR (3,7%). Spadek wielkości eksportu był następstwem zmniejszenia bezpośredniej sprzedaży w portach zagranicznych szprotów przez rybaków bałtyckich i ryb ze statków dalekomorskich. Eksport z burt statków wyniósł 57,2 tys. ton, co oznaczało, że stanowił 15,6% eksportu ogółem (22,4% w 2013 r.) i zmniejszył

się o 33,9 tys. ton (37,2%) w porównaniu z rokiem poprzednim. Natomiast eksport z łądu zmniejszył się ilościowo o 7,1 tys. ton (2,2%), ale pod względem wartości, która wzrosła o 65,9 mln EUR (4,8%), wyraźnie dominował. W tym drugim ujęciu eksport z burt statków nie odgrywał zbyt dużej roli, a jego udział w 2014 r. wynosił około 3,5%.

Spadł eksport, zarówno ilościowy jak i wartościowy, większości grup wyrobów.

Pod względem ilości zwiększył się tylko łączny eksport konserw, przerw i marynat (o 2,9 tys. ton, tj. o 2,5%) i minimalnie ryb wędzonych i solonych (ryby wędzone stanowią prawie całość tej grupy wyrobów). Najwięcej spadł natomiast eksport ryb świeżych o 27,7 tys. ton i ryb mrożonych o 19,7 tys. ton. Pod względem wartości zwiększył się tylko eksport ryb wędzonych o 52,1 mln EUR (8,9%) oraz filetów i mięsa rybiego o 17 mln EUR (5,2%). W strukturze wielkości eksportu główną pozycję umocniły konserwy i marynaty (32,4%, tj. o 4 pkt. proc. więcej niż przed rokiem), natomiast w strukturze wartości eksportu dominującą pozycję z udziałem 42,8% zachowały ryby wędzone i solone, wyprzedzając konserwy i marynaty (25,3%) oraz filety i mięso rybne (23%). Te trzy zagregowane grupy wyrobów stanowiły w 2013 r. łącznie 89,9% wartości całego polskiego eksportu ryb i przetworów rybnych, a w 2014 r. udział ten wzrósł do 91,1%.

W strukturze gatunkowej eksportu na pierwszym miejscu w 2014 r. były łososie (20% udziału), których jednak sprzedaliśmy za granicę o 1,6 tys. ton (2,1%) mniej w porównaniu z rokiem poprzednim. Mimo to przychody ze sprzedaży tych ryb za granicę zwiększyły się o 52 mln EUR (7%). Na drugim miejscu znajdowały się śledzie (16,8%), w sprzedaży których za granicę odnotowano spadek ilościowy o 2,3 tys. ton (3,6%) i przychodów z tej sprzedaży o 6,6 mln EUR (4,1%). Spadł również eksport wszystkich innych głównych gatunków ryb, z wyjątkiem ostroboków. Największy spadek wielkości eksportu i przychodów z niego odnotowano w odniesieniu do szprotów (odpowiednio o 35,5 tys. ton i 19,1 mln EUR, tj. o

62,2% i 48,8%). W strukturze wartości eksportu według gatunków dominującą pozycję miały łososie, stanowiąc 52,8% (wzrost o 1,6 pkt. proc.) i wyprzedzając śledzie (10,4% – spadek o 0,8 pkt. proc.) oraz dorsze (5,9% – spadek o 0,7 pkt. proc.).

Pogorszył się o 20,1 mln EUR bilans handlu zagranicznego rybami i przetworami rybnymi, co było skutkiem wyższego tempa wzrostu kosztów importu w porównaniu ze wzrostem wartości eksportu. Saldo wymiany handlowej w 2014 r. było nadal ujemne i wyniosło 68 mln EUR.

Rynek

W 2014 r. średnie spożycie ryb, przetworów rybnych i owoców morza, liczone w ekwiwalencie wagi żywej, wyniosło wg wstępnych danych 13,17 kg na 1 mieszkańca i zwiększyło się równo o 1 kg (8,2%) w stosunku do roku poprzedniego.² Najmocniej, o 0,62 kg na osobę (88,6%), wzrosło spożycie łososi, a dorszy o 0,39 kg (45,9%). W granicach 0,16-0,19 kg wyższe było spożycie mintajów, śledzi i szprotów, a spożycie karpia i pstrągów utrzymało się na podobnym poziomie jak przed rokiem. Spadło natomiast mocno, i to już piąty rok z rzędu, spożycie importowanej pangii. Popyt na te ryby obniżył się o dalsze 0,18 kg na osobę, tj. o 22,2%. O 0,13 kg (35,1%) obniżyło się spożycie tilapii, a o 0,11 kg (26,8%) morszczuków, niższe było też spożycie makreli i tuńczyków.

Na pierwszym miejscu wśród najczęściej konsumowanych ryb pozostały mintaje z udziałem 21,6% (2,85 kg na osobę) w spożyciu ryb ogółem. Kolejne miejsca w strukturze spożycia przypadły śledziom (16%, tj. 2,11 kg) oraz łososiom (10%) i dorszom (9,4%), co odpowiadało wielkościom odpowiednio 1,32 kg i 1,24 kg na osobę w ciągu roku.

W skład danych o ogólnym spożyciu ryb wchodzi także połowy indywidualne wędkarzy, które w 2014 r. szacuje się wstępnie na około 12 tys. ton. W przeliczeniu na 1 mieszkańca odpowiada to wielkości 0,31 kg, co stanowi około 2,4% całkowitego spożycia

ryb w Polsce. Bez tych połowów, czyli uwzględniając tylko ryby i przetwory rybne nabywane przez konsumentów w oficjalnej sieci ich sprzedaży, spożycie ryb w masie żywej na 1 mieszkańca kształtowało się w 2014 r. w wysokości 12,86 kg, podczas gdy rok wcześniej wynosiło 11,86 kg. Zatem w 2014 r. wzrosło ono o 8,4%.

Całkowite dostawy na rynek krajowy, określone na podstawie wielkości średniego spożycia ryb na 1 mieszkańca (bez połowów wędkarskich), można szacować w latach 2013-2014 na około 272,1 tys. ton i 294,7 tys. ton w przeliczeniu na relację handlową (masę wszystkich produktów). Nastąpił więc w tym okresie wzrost zaopatrzenia rynku o 22,6 tys. ton.

Zatrudnienie

Wstępnie szacuje się, że w przetwórstwie rybnym zatrudnienie zmniejszyło się o około 0,2 tys. osób (1,7%), gdyż spadła wielkość produkcji wyrobów konsumpcyjnych, a w handlu rybnym nie zmieniło się. O 80 osób (3,5%) zwiększyła się łączna liczba rybaków prywatnych pracujących na Bałtyku, gdyż mocno zwiększył się stan floty łodziowej. O 8% spadła przeciętna liczba rybaków dalekomorskich pracujących na statkach PAOP, przy czym na wszystkich większość zatrudnionych stanowili obcokrajowcy.

Całkowite zatrudnienie w gospodarce rybnej w 2014 r. szacujemy wstępnie na 27,9 tys. osób, co oznaczałoby spadek o 0,7% w stosunku do roku poprzedniego. Na rynku pracy w branży rybnej od lat zdecydowanie dominuje sektor prywatny, poza nim w 2014 r. pracowało tylko około 0,2 tys. osób.

Stanisław Szostak

¹ W 2014 r. połowy wyniosły w podobszarach ICES: 27 – 0,4 tys. ton, 28 – 2,3 tys. ton i 29 – 0,1 tys. ton.

² Dane wstępne IERiGZ-PIB na podstawie danych CAAC, MRiRW, IRŚ.

III Międzynarodowy Kongres Morski w Szczecinie

W dniach 10-12 czerwca 2015 r. odbył się 3. Kongres Morski w Szczecinie. Kongres zgromadził ponad 1000 gości z kraju i zagranicy, wśród których znaleźli się przedstawiciele kilkuset firm i instytucji z Europy, a także USA i Chin. Wydarzenia odbywały się w szczecińskiej Filharmonii i hotelu Radisson Blu.

Część oficjalną uroczystości otwarcia Kongresu zainaugurowały wystąpienia gości: Minister Infrastruktury i Rozwoju Marii Wasiak i Wiceminister Infrastruktury i Rozwoju Doroty Pyć, a także wykład inauguracyjny Janusza Piechocińskiego, Wiceprezesa Rady Ministrów.

Roboczą część Kongresu zapoczątkowała debata plenarna nt. „Unia Europejska – hamulec czy motor napędowy rozwoju gospodarki morskiej?”. Obrady odbywały się w pięciu blokach tematycznych, w tym gospodarka morska (dwa bloki), wykorzystanie i ochrona zasobów morza, ekologia i bezpieczeństwo oraz energetyka wiatrowa.

Kongres, to platforma dla międzynarodowej współpracy branży morskiej i forum do dyskusji o szeroko pojętej gospodarce morskiej. Wzięli w nim udział przedstawiciele środowiska morskiego, a także przedsiębiorcy, politycy, naukowcy i samorządowcy. W programie Kongresu znalazło się ponad 80 prelekcji, paneli dyskusyjnych i debat, warsztaty interdyscyplinarne oraz wykłady plenarne. Wystąpiło 50 prelegentów. W tegorocznej edycji dyskutowano na tematy: inteligentne specjalizacje morskie, wykorzystanie zasobów morza i ochrona środowiska morskiego, ekologia i bezpieczeństwo na morzu, energetyka odnawialna. Wiele mówiono także o idei rozbudowy autostrad morskich oraz ich wpływu na rozwój żeglugi, a także o kwestii rozwoju europejskich portów morskich w kontekście inteligentnej współpracy na linii miasto-port.

Z punktu widzenia rybołówstwa najbardziej interesujący był blok 3: „Wykorzystanie zasobów morza i ochrona środowiska morskiego”, którego opiekunem była prof. ZUT Beata Więcaszek.

Panel 1: Rybołówstwo bałtyckie – wyzwania i problemy moderował dr Zbigniew Karnicki z MIR-PIB.

Referat w pewnym sensie wprowadzający do dyskusji o przyszłości rybołówstwa bałtyckiego przedstawił dr Michael Nauman z Instytutu Leibniza w Warnemünde przedstawiając najnowsze dane dotyczące potężnego, grudniowego wlewu wód oceanicznych i jego rozprzestrzenianiu się w Morzu Bałtyckim. Wlew ten dotarł już praktycznie do zasadniczych głębin bałtyckich i obecnie następuje proces wypiętrzania wód martwych ku powierzchni i ich natlenianie, co powinno skutkować poprawą warunków hydrologicznych i funkcjonowania całego ekosystemu Bałtyku.

Prof. Jan Horbowy z MIR-PIB nawiązał do prezentacji M. Neumana przedstawiając krótki rys historyczny wpływu wlewu wód oceanicznych do Bałtyku na stan zasobów. Pokazał również współzależności pomiędzy zasobami dorsza i ryb pelagicznych. Na koniec przedstawił wyniki doradztwa Międzynarodowej Rady Badań Morza odnośnie rekomendowanych kwot połowowych w roku 2016.



Prof. J. Horbowy



Prof. I. Psuty



Dr M. Nauman

Zdaniem J. Horbowego ICES drugi rok z rzędu nie dysponuje analityczną oceną wielkości zasobów, mimo znacznego dodatkowego nakładu pracy międzynarodowej społeczności naukowej, wyrażonej m. in. dwoma dodatkowymi spotkaniami specjalistycznych grup eksperckich i intensywną pracą międzysesyjną. Uzyskiwana jest duża rozpiętość ocen w zależności od podejścia, a żaden z nowo testowanych modeli nie wykazał wyraźnej wyższości nad dotychczas stosowanymi. W konsekwencji ICES, oceniając stan stada, ponownie oparła się jedynie na wynikach rejsów badawczych.

Więcej na temat doradztwa ICES odnośnie rekomendowanych kwot połowowych w roku 2016 Czytelnicy mogą znaleźć w poprzednim wydaniu Wiadomości Rybackich (nr 5-6/2015).

Dyrektor Departamentu Rybołówstwa w MRiRW dr Tomasz Nawrocki przedstawił zasady funkcjonowania rybołówstwa bałtyckiego w świetle nowych uwarunkowań prawnych. Uwarunkowania te wynikają z przyjętej nowej Ustawy o rybołówstwie morskim (Dz. U. z 2015 r. poz.

222) dostosowującej polskie regulacje prawne do wymogów Unii Europejskiej oraz znajdującego się w końcowej fazie przygotowania Programu Operacyjnego „Rybnactwo i morze” wspierającego wdrażanie Wspólnej Polityki Rybackiej UE w polskim rybołówstwie.

Krótką informację o działalności polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, a także funkcjonowania nowo otwartej chłodni rybnej w Gdańsku przedstawił Jarosław Zieliński reprezentujący Północnoatlantycką Organizację Producentów.

Z kolei dr Krzysztof Radtke z MIR-PIB omówił funkcjonowanie i znaczenie dla lokalnych społeczności morskiego rybołówstwa rekreacyjnego. Więcej szczegółów na ten temat w odrębnym artykule tego Autora w niniejszym wydaniu Wiadomości Rybackich.

O restytucji łososia w Polsce mówił prof. Ryszard Bartel (emeritus) z Instytutu Rybnactwa Śródlądowego, a informację o „Obecnym stanie ochrony jesiotrów w Europie i konieczności międzynarodowej współpracy” przedstawił prof. H. Rosenthal, Prezydent World Sturgeon Conservation Society.



Prof. B. Więcaszek i dr Z. Karnicki.



Prof. H. Rosenthal.

„Morskie obszary NATURA 2000: zrównoważenie potrzeb ochrony i rybołówstwa czy konflikt sprzecznych interesów” to temat wystąpienia prof. MIR-PIB Iwony Psuty. W swej prezentacji autorka zwróciła uwagę na brak wielu danych dotyczących przyłowu. Poinformowała, że opracowanie podstaw racjonalnego monitorowania przyłowu ptaków, w celu zrównoważonego zarządzania rybołówstwem przybrzeżnym na morskich obszarach NATURA 2000, w którym MIR-PIB uczestniczy, jest projektem Zrzeszenia Rybaków Zalewów Szczecińskiego, Kamieńskiego i jeziora Dąbie i że projekt ten winien dostarczyć wielu informacji, których obecnie brakuje. W podsumowaniu prof. Psuty stwierdziła, że:

- Każdy rodzaj monitoringu oraz skuteczna ochrona ptaków wymaga współpracy ze strony rybaków.
- Największym problemem jest presja czasu i brak monitoringu.
- Cele i metody ochrony powinny być specyficzne, możliwe do osiągnięcia i mierzalne. Zasada przezorności stosowana w nadmiarze prowadzi do odrzucenia zapisów planów ochrony przez praktyków.

- Każde ograniczenie połowów powinno być przeanalizowane w kontekście już istniejących ograniczeń (kumulacja zakazów).
- Niepełna wiedza może skutkować podjęciem niewłaściwych działań ochronnych.

Ważną była również prezentacja pt. „Czy nadpopulacja gatunków chronionych może być problemem w Morzu Bałtyckim?” autorstwa dwojga pracowników Sztokholmskiego Uniwersytetu Rolniczego – dr Marii Boström i dr. Karla Lungströma. Przedstawili oni rozwój populacji fok na Bałtyku oraz szacowną wielkość konsumpcji różnych gatunków ryb przez foki i kormorany. Potwierdzili, że poważny konflikt i wymierne straty dla rybołówstwa są faktem. Jego rozwiązanie nie jest proste i wymaga dodatkowych danych, jak i odpowiednich środków na rekompensatę strat dla rybaków.

Przedstawione na Kongresie prezentacje dostępne są na stronie domowej Kongresu <http://kongres-morski.pl/> zakładka aktualności.

Z. Karnicki
E. Baradziej-Krzyżankowska

13 czerwca br. w Kołobrzegu odbyło się walne, sprawozdawczo-wyborcze zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb. Uczestników powitał Prezes Stowarzyszenia Jerzy Safader, podkreślając dobrą współpracę członków Stowarzyszenia z Departamentem Rybołówstwa MRiRW, Agencją Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, a także weterynarią, która przybyła w swym najsilniejszym składzie z powiatowymi i wojewódzkimi lekarzami weterynarii i Głównym Lekarzem Weterynarii dr. Markiem Prisztukiem na czele. Przyczyną tak licznej delegacji weterynaryj był temat konferencji

Uczestnicy spotkania.



Wybory w PSPR

poprzedzającej Walne Zgromadzenie „Bezpieczeństwo żywności, nadzór, podział kompetencji oraz doświadczenia we współpracy pomiędzy służbami weterynaryjnymi a przetwórcami”.

Podstawowy i ciekawy referat wygłosił dr M. Prisztuk, a po jego prezentacji wywiązała się ciekawa,



Delegacja MIR-PIB. Od lewej: T. Linkowski, A. Mytlewski i O. Szulecka.



Powitanie uczestników przez J. Safadera.

a chwilami nieco burzliwa dyskusja, bo choć współpraca przetwórców ze służbami weterynaryjnymi generalnie układa się bardzo dobrze to oczywiście, szczególnie na tak wrażliwym obszarze, zawsze znajdują się sprawy wymagające wyjaśnienia. Ważnym jest, żeby dialog pomiędzy stronami funkcjonował należycie i to podkreślał zarówno prelegent, jak i Prezes J. Safader.



J. Safader wręcza pamiątkowy obraz
J. Wronie



Kazimierz Plocke



M. Prisztuk

Gość honorowy spotkania, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke zwrócił uwagę, że w nowym Programie Operacyjnym „Rybacko i morze” priorytetami dla przetwórstwa winny być:

- Budowanie rynku ryb świeżych, gwarantującego wysoką jakość produktów;
- Dalsze zwiększanie konkurencyjności i innowacyjności sektora;

- Poprawa współpracy pomiędzy sektorem, weterynarią i nauką;
- Dywersyfikacja i poszukiwanie nowych rynków zbytu.

Szczególnie to ostatnie zadanie jest ważne w strategii długoletniej, bo obecnie aż 80% naszych produktów trafia na rynki UE, uzależniając sektor od tego obszaru.

Minister K. Plocke odznaczył medalami „Zasłużony dla rolnictwa”:

Józefa Widerskiego z Zakładu Przetwórstwa Ryb „Bartek” ze Świdwina, Kazimierza Dzudzewicza z firmy COD-POL Koszalin, Elżbietę Stramek i Waldemara Karpińskiego z firmy Kapitan Navi Trzebiatów oraz Józefa Chlebińskiego z firmy BALT-RYB Gdańsk.

Miłym akcentem spotkania było podziękowanie Stowarzyszenia panu Januszowi Wronie, za znakomitą współpracę, w okresie, kiedy pełnił funkcje zastępcy dyrektora Departamentu Rybołówstwa w MRiRW i był odpowiedzialny za wdrażanie Programu Operacyjnego w latach 2007-2013.

Walne Zgromadzenie wykorzystał Zakład Ekonomiki, Technologii i Wdrożeń Morskiego Instytutu Rybackiego – Państwowego Instytutu Badawczego w Gdyni, przedstawiając krótko realizowany projekt pt.: „Analiza popytu na wdrożenia i szkolenia w sektorze przedsiębiorstw rybnych”. W ramach

niniejszego projektu pracownicy Zakładu prowadzą badania ankietowe skierowane do hodowców, przetwórców i sprzedawców ryb, celem określenia skali i skłonności do współpracy przedsiębiorstw przemysłu rybnego w zakresie techniki, technologii i ekonomiki prowadzonej działalności przetwórczej z instytucjami naukowo-badawczymi w Polsce. Wyniki badań posłużą mają Zakładowi do wyznaczenia oferty współpracy w zakresie innowacji i transferu wiedzy pomiędzy biznesem rybnym, a MIR-PIB.

Wybory nowych władz Stowarzyszenia nie przyniosły większych zmian. Prezesem na kolejną, piątą już kadencję został wybrany jednogłośnie Jerzy Safader, któremu nikt nie może zarzucić braku zaangażowania i aktywności. Zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się w składzie:

Bogusław Kowalski (Gral) – wiceprezes, Andrzej Piątek (Łosoś) – wiceprezes, Ryszard Groenwald (Koga-Maris), Piotr Bykowski (Akademia Morska), Andrzej Basałaj (Espersen) i Jarosław Zieliński (PAOP).

Szanownemu Prezesowi, Jego Zastępcom i nowemu Zarządowi Stowarzyszenia Redakcja Wiadomości składa gratulacje i życzenia dalszego aktywnego wspierania polskiego sektora przetwórców ryb.

Z. Karnicki



Odznaczeni. Od lewej: J. Widerski, K. Dzudzewicz, E. Stramek, W. Karpiński, J. Chlebiński

Profesor Andrzej Ropelewski w Alei Zasłużonych Ludzi Morza w Rewie

W sobotę 20 czerwca 2015 r. odbyła się XII Uroczystość Odsłonięcia Gwiazd w Ogólnopolskiej Alei Zasłużonych Ludzi Morza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rewie. Począwszy od 2004, co roku uroczystości wmurowywane są kolejne tablice, upamiętniające nadanie tytułu „Zasłużony Człowiek Morza”. Tytuł ten nadaje się osobie, która swoim życiem, postawą, pracą przysporzyła sławy polskiemu morzu i przyniosła chwałę Ojczyźnie.

Poprzedzając samą uroczystość Sesja popularno-naukowa (w 95. Rocznice Zaślubin Polski z Morzem, w Gminnym Domu Kultury w Pierwoszynie), stała się okazją do zaprezentowania sylwetek osób Zasłużonych Ludzi Morza: prof. Andrzeja Ropelewskiego, Augustyna Krauze oraz Jakuba Myślisza.

Sylwetkę Profesora Andrzeja Ropelewskiego, wieloletniego pracownika i dyrektora MIR oraz Jego dorobek przedstawił na sesji prof. T. Linkowski, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego - PIB.

Warto, więc przypomnieć, że:

„Profesor dr hab. Andrzej Ropelewski urodził się 14 października 1923 r. w Warszawie.

Wysiedlony wraz z rodziną do woj. kieleckiego w okolice Jędrzejowa wstąpił do



I Batalionu Jędrzejowskiego Pułku Piechoty Armii Krajowej. W roku 1944 odznaczony został za waleczność Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W roku 1945 został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i osadzony w jędrzejowskim więzieniu, z którego uciekł. W 1946 r. po relegowaniu z Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. 1 października 1949 r. podjął pracę w charakterze referendarza w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni.

Stopień naukowy doktora habilitowanego Andrzej Ropelewski otrzymał w roku 1967 nadany przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Szczecinie. W roku 1974 Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego nauk przyrodniczych.

W roku 1984 mianowany został dyrektorem MIR, pełniąc tę funkcję do dnia

przejścia na emeryturę w grudniu 1987 r.

W swoim dorobku naukowym prof. Ropelewski posiada ponad 300 pozycji; są to publikacje naukowe i popularno-naukowe z zakresu m.in. historii rybołówstwa morskiego, polskiego podziemia w czasie II wojny światowej, historii i biologii ssaków bałtyckich. Na szczególną uwagę zasługuje wydana w 1962 r. staraniem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego praca pt. „Wieża rybacka Rewa w Powiecie Puckim”

Do uroczystego odsłonięcia tablicy Profesora główny organizator tego wydarzenia wójt Gminy Kosakowa Jerzy Włudzik poprosił przybyłego do Rewy Dyrektora Morskiego Instytutu Rybackiego Profesora Tomasza Linkowskiego i syna Profesora Ropelewskiego pana Macieja Ropelewskiego.

Warto zaznaczyć, że wśród dotychczas wyróżnionych pamiątkową tablicą jest również profesor Kazimierz Demel – pierwszy pracownik naukowy powstałego w roku 1921 Morskiego Laboratorium Rybackiego w Helu, będącego zaczątkiem Morskiego Instytutu Rybackiego - PIB.

**H. Ganowiak
Fot. B. Sienkiewicz**

<http://www.kosakowo.pl/strona/?q=node/306>.



Już po raz jedenasty polscy przedsiębiorcy otrzymali z rąk Ambasadora RP w Paryżu wyróżnienia za najlepsze wyniki i dynamikę sprzedaży do Francji w priorytetowych branżach. Celem konkursu jest promocja polskich firm i polskiej oferty sprzedażowej w tym kraju. Nagrody dla najlepszego polskiego eksportera do Francji są przyznawane przez Wydział Promocji Handlu i Inwestycji w Paryżu od 2004 r. w ramach działań na rzecz promocji polskiej gospodarki w tym kraju. Wybór laureatów następuje w oparciu o dane obejmujące roczną wielkość i dynamikę sprzedaży do Francji, pozytywnie z Departamentu Służby Celnej Ministerstwa Finansów.

Konkurs ma na celu wyróżnienie liderów polskiego eksportu, zwrócenie uwagi francuskich środowisk gospodarczych na wysoką jakość i konkurencyjność polskiej oferty sprzedażowej.

Nagroda dla Stanpolu we Francji



Eksporterzy 2015, Ambasada RP
– Francja, J. Safader – pierwszy z lewej.

Organizowana w Ambasadzie RP w Paryżu ceremonia wręczenia nagród dla najlepszych polskich eksporterów jest również okazją bezpośredniej promocji polskich firm na forum francuskiego środowiska biznesowego. Nagrodą dla laureatów jest statuetka z wygrawerowaną dedykacją i dyplom uznania podpisany przez Ministrów Spraw Zagranicznych i Gospodarki.

Miło nam poinformować, że wśród czterech laureatów, znalazła się firma przetwórstwa rybnego STANPOL ze Słupska. To ważne wyróżnienie odebrał Prezes firmy Jerzy Safader.

Redakcja Wiadomości Rybackich składa Panu Prezesowi i Załodze firmy STANPOL serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Red.

Źródło: <http://www.paryz.msz.gov.pl/pl>

Rybackie Święto Morza w Pucku

Z inicjatywy Parafii pod wezwaniem Świętych Rybaków Apostołów Piotra i Pawła w Pucku, Urzędu Miasta w Pucku i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego odbyła się już 25. z kolei tradycyjna Pielgrzymka Rybaków wschodniego wybrzeża na uroczyste obchody Święta Rybaka przypadające na dzień Świętych Rybaków Piotra i Pawła.

Rybaków i licznie przybyłych gości z całego kraju, którzy przyłynęli na pięknie udekorowanych kutrach i łodziach z Helu, Jastarni, Kuźnicy, Chałup, Władysławowa i innych przystani rybackich na środku Zatoki Puckiej powitał metropolita Gdański Sławoj Leszek Głódź i minister dr Kazimierz Plocke.

Po krótkim nabożeństwie w intencji rybaków i ludzi morza wszyscy uczestnicy pielgrzymki „wypłynęli” do

portu rybackiego w Pucku, aby następnie uczestniczyć w polowej mszy św. koncelebrowanej, odprawionej przez arcybiskupa Głódzia w historycznym miejscu, w którym Generał Józef Haller dokonał w dniu 10 lutego 1920 roku Zaślubin Polski z Morzem. Po tej uroczystości wszystkim solenizantom noszącym imię Piotra i Pawła wykonano pamiątkowe wspólne zdjęcie.

Uczestnicy pielgrzymki mieli również okazję zwiedzić starannie zrewitalizowane przez mgr. Mirosława Kuklika Muzeum Ziemi Puckiej, obejrzeć znajdującą się tam interesującą ekspozycję rybacką, a także nabyć bardzo ciekawą książeczkę księdza Hieronima Gołębiewskiego pt. „Obrazki rybackie z półwyspu Helu”.

Książeczka ta ukazywała się już w 1888 roku w odcin-



kach na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma”. Ksiądz Hieronim Gołębiewski (1845-1918), katolicki duchowny i działacz regionalny, napisał tę książeczkę będąc w latach 1872-1887 proboszczem parafii w Jastarni. Ta niewielka praca zdobyła sobie znaczną popularność. Jest jedynym, mimo niewielkiej objętości, tak wiernym i wiarygodnym opisem życia półwyspowych kaszubskich rybaków w drugiej połowie XIX wieku. Atrakcyjności przydaje jej żywy język i oryginalny styl autora. Stanowi ona nieocenione źródło wiadomości dla historyka, etnografa, folklorysty, pisarza. Nie dziwi, zatem, że wykorzystali ją w swojej twórczości literackiej tacy autorzy jak Artur Gruszecki („Tam gdzie Wisła kończy” 1903), Stefan Żeromski („Wiatr od morza” 1922, „Międzymorze” 1923), Zbigniew Florczak („Morze w C-dur 1966”).

HG

Fot. B. Marciniak

Zarząd Spółki *Jurassic Salmon* zaprosił dyrektora MIR-PIB do udziału w pierwszej Międzynarodowej Konferencji „Salmon RAS” zorganizowanej w ramach realizacji pilotażowego projektu „Wykorzystanie technologicznych zasolonych wód geotermalnych do chowu i hodowli ryb”, która odbyła się w Trzęsaczu w dniach 15-16 czerwca br.

Konferencja organizowana była w połączeniu z uroczystym otwarciem pierwszego w Polsce w systemie RAS – Zakładu Hodowli Łososia Atlantyckiego w miejscowości Janowo k. Dreżewa, wykorzystującego wody geotermalne. Celem konferencji była prezentacja wyników badań naukowych przeprowadzonych w związku z realizacją powyższego projektu pilotażowego współfinansowanego ze środków PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Na wstępie akronim RAS wymaga wyjaśnienia dla nieorientowanych. Jest to skrót od terminu: Recirculating Aquaculture System – system akwakultury w obiegu zamkniętym.

Zainteresowanych zapraszam do internetu, a informację w pigułce można znaleźć w duńskiej reklamie ich pierwszej firmy produkującej łososie w tym systemie: <http://www.danishsalmon.dk/pres3.php?id=1>.

Wracając do polskiej inwestycji w Janowie. Widziałem już w życiu kilka farm akwakultury, ale ta naprawdę robi wrażenie. Pod jednym dachem na powierzchni 0,77 ha wybudowano kompletny zakład, w którym będzie się odbywała produkcja od stadium zaoczkowanej ikry

Jurassic Salmon – nowy rozdział akwakultury w Polsce?



sprowadzanej z Islandii lub z Norwegii (materiał specjalnie wyselekcjonowany pod względem przydatności do hodowli), poprzez fazy rozwoju w wodzie słodkiej i tucz w wodzie słonawej wydobywanej z odwiertu w Trzęsaczu.

Do prowadzenia tego przedsięwzięcia wykorzystywana jest niskotemperaturowa woda termalna z ujęcia Trzęsacz GT-1, odwierconego do głębokości 1224,5 m, o wydajności samowypływu 180 m³/godz., temperaturze 25,4°C i zasoleniu ok. 13,50‰. Łączna objętość systemu jest zbliżona do 7000 m³, przy czym sama objętość zbiorników przeznaczonych do tuczu wynosi 6600 m³.

Efektem końcowym ma być produkcja 1000 ton łososi rocznie o średniej masie osobniczej 5 kg. Całkowity cykl produkcyjny ma zająć około 85 tygodni. W odróżnieniu od hodowli w sadzach, która poza różnymi zagrożeniami dla środowiska jest uzależniona od naturalnej

temperatury wody podlegającej sezonowym zmianom i nie zawsze pokrywającej się z optimum dla wzrostu łososia (16°C), w przypadku hodowli w pomieszczeniu zamkniętym będzie możliwe zabezpieczenie optymalnej temperatury wody przez cały cykl produkcyjny.

Podstawowe znaczenie dla sukcesu hodowli w RAS ma system uzdatniania wody. Ze względu na brak miejsca nie mogę podać na ten temat więcej szczegółów, ale oczyszczenie wody z metabolitów ryb obsadzonych w zagęszczeniu do ok. 100 kg/m³, stanowi nie lada wyzwanie. W praktyce tzw. obiegi zamknięte (RAS), są zamkniętymi jedynie z nazwy. Konieczna jest codzienna podmiana części wody dla zapewnienia właściwej jej jakości w obiegu.

Wielkość wymaganej dobowej podmiany wody oblicza się w zależności od masy zużywanego w tym czasie pokarmu, w przybliżonej ilości 400 litrów na 1 kg zadawanej paszy.

A więc wielkość ta będzie rosła wraz ze wzrostem całkowitej masy obsady w zbiornikach. Przyjmując dla uproszczenia zawyżone założenie, że na 1 kg wyprodukowanej masy łososia zużyjemy 1,5 kg paszy, to dla wyprodukowania 1000 ton łososi zużyjemy 1500 ton paszy i będzie zachodziła konieczność podmiany 60 000 m³ wody. Tyle wody będzie musiało trafić do środowiska po odpowiednim uzdatnieniu. Jednostkowa wielkość zrzutu nie będzie stała na dzień, ale będzie wzrastała wraz z zaawansowaniem procesu tuczu. W maksymalnym natężeniu tuczu ilość paszy może wynosić do 3 ton dziennie, co będzie wiązało się z koniecznością podmiany 1200 m³ wody na dobę w końcowym etapie tuczu.

Od parametrów zrzucanej wody, a w zasadzie od tego, czy uda się odpowiednio nisko zejść z zawartością fosforu (zanieczyszczenia trwale i azotowe zazwyczaj nie stanowią problemu), będzie zależała reakcja organów odpowiedzialnych za środowisko, a generalnie przyszłość tego typu akwakultury w Polsce.

Obecnie firma *Jurassic Salmon* podobno dochowała się post-smoltów o masie 150-200 g, a więc tucz właściwie jeszcze się nie rozpoczął i dość dużo czasu upłynie, zanim system osiągnie pełne obciążenie. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, czy przyjęte rozwiązania technologiczne gwarantują jakość wody nie tylko w obiegu, ale również tej zrzucanej. Niestety, nic na ten temat nie udało się dowiedzieć. Gdzie będzie zrzucana woda, która wymaga podmiany, jak będą



zagospodarowywane odpady suche, jaka będzie jakość produktu uzyskanego w systemie? Te i wiele innych

pytań pozostaje na razie bez odpowiedzi i dopiero czas pokaże, czy wszystkie problemy zostaną rozwiązane



pozytywnie. Interesująca powinna być również wiadomość na temat zaangażowania nauki przy powstaniu tego projektu. Projekt był finansowany jako pilotażowy projekt badawczy. Na temat kosztów tej inwestycji informacje można było uzyskać jedynie z prasy.

Według szczecińskiego dodatku do Gazety Wyborczej cała inwestycja kosztowała 45 mln złotych, w tym dofinansowanie przez ARMiR – 25 mln zł. Z pewnością Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny miał przy powstawaniu tej farmy

duże pole do działania i badań, które będą trwały, co najmniej do końca pierwszego cyklu produkcyjnego, a niektóre prace monitoringowe będą kontynuowane bezterminowo. O wstępnych wynikach tych badań poinformowano na wymienionej Konferencji Naukowej z udziałem przedstawicieli firm skandynawskich. Projekt techniczny systemu hodowli wykonała duńska firma Billund Aquakulturservice A/S.

Muszę przyznać, że konferencja, szczególnie dla osoby słabo zorientowanej w tematyce, stanowiła znakomitą okazję do zdobycia ogólnego rozeznania na temat akwakultury łososi w systemach RAS, a poziom prezentowanych tam wystąpień był bardzo wysoki.

Firmie o bardzo wdzięcznej nazwie *Jurassic Salmon* życzyć należy pełnego sukcesu, bowiem od tego będzie zależało, czy systemy RAS staną się nowym kierunkiem, a być może jedynym dostępnym dla rozwoju akwakultury morskiej w Polsce.

T. Linkowski



Ostrobok kapski (*Trachurus capensis*) z wód Namibii – najnowsze badania

Ostroboki należące do rodzaju *Trachurus* zasiedlają wiele mórz i wód oceanicznych od strefy umiarkowanej po tropikalną obydwu półkul globu. W ostroboki szczególnie obfitują wody zachodniego wybrzeża Afryki. Ich zasoby należą do najliczniejszych i wypełniają podobne nisze ekosystemowe do innych małych ryb pelagicznych jak sardynka, sardynela i sardela. Z tego też względu chętnie poławiane są przez międzynarodową flotyllę rybacką. Występują tu aż trzy ich gatunki, licząc od północy: ostrobok pospolity (*Trachurus trachurus*), ostrobok Cunene (*T. trecae*) oraz zasiedlający wody środkowego i południowego pasa wybrzeża kontynentu ostrobok kapski (*T. capensis*). Ostatnie dwa gatunki występują w mieszanych koncentracjach w strefie transgranicznej między Angolą a Namibią (15°50'S - 19°00'S).

W dalszej części artykułu zajmujemy się ostrobokiem kapskim, który był obiektem połowów polskiego trawlera ALINA armatora Atlantex Sp. z o.o., należącego do Północnoatlantyckiej Organizacji Producentów (PAOP), na wodach strefy ekonomicznej (EEZ) Namibii w okresie od grudnia 2014 do marca 2015 r. Ostrobok kapski zasiedla wody szelfowe wschodniego Atlantyku od Zatoki Gwinejskiej po południowe wybrzeża kontynentu afrykańskiego, aż do Ławicy Agulhas w Oceanie Indyjskim, a szczególnie liczny jest wewnątrz EEZ Namibii i Republiki Południowej Afryki (rys. 1). Największe i najbardziej



Rys. 1. Obszar występowania ostroboka kapskiego (*Trachurus capensis*).

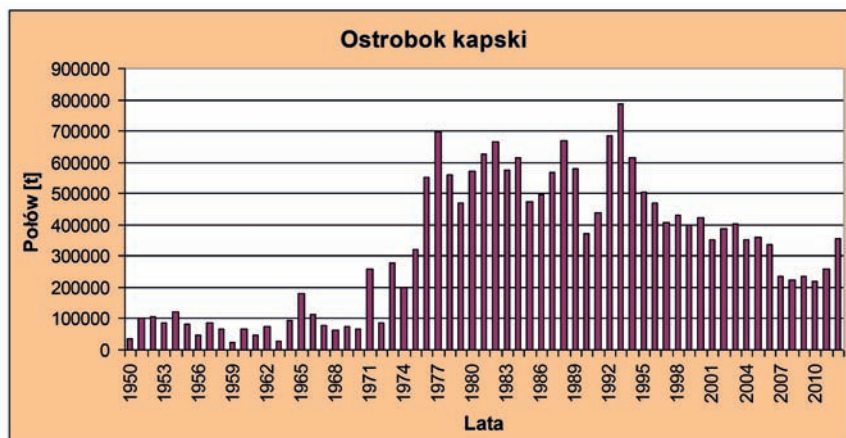


gęste agregacje w wodach szelfu kontynentalnego Namibii ostrobok kapski tworzy w północnej jego części, w pasie szerokości geograficznych od 17°50'S do 20°00'S. Mniejsze jego agregacje spotyka się aż do 23°00'S (Axelsen 2004, cyt. za Ndjaula et al. 2013).

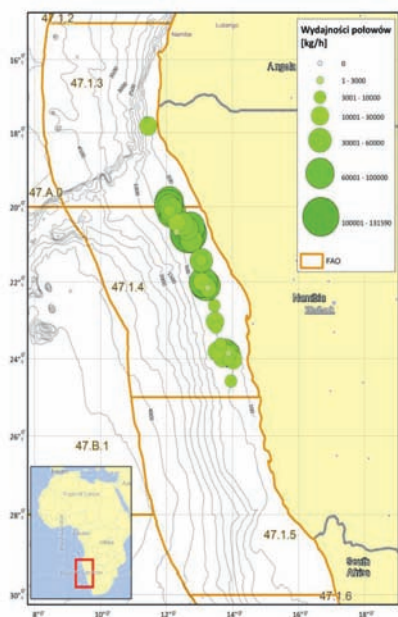
T. capensis jest gatunkiem bentopelagicznym. Spotykany jest zwykle nad głębokościami 100-300 m nad piaszczystym dnem, ale notowany do 500 m (FAO Species Fact Sheets, www.fao.org/fishery/species). Światowe połowy ostroboka kapskiego gwałtownie wzrosły w drugiej połowie lat 70. ubiegłego wieku osiągając poziom około 800 tys. ton w roku 1993. Później malały do poziomu około 200 tys. ton w roku 2010, po którym w kolejnych dwóch latach odnotowano ich tendencję wzrostową do około 350 tys. ton w 2012 r. (rys. 2, wg danych FAO). Wysoki poziom połowów osiągnięty został dzięki udziałowi flot obcych, a przede wszystkim takich państw jak ZSRR (później Federacja

Rosyjska), RPA, Rumunia, Bułgaria i inne. Na tych wodach połowy prowadziła również Polska, w latach 1986-1988 odławiając średnio około 15 tys. ton ostroboka kapskiego rocznie. Spadek globalnych połowów tego gatunku, notowany od drugiej połowy lat 90. tłumaczy się głównie redukcją nakładu połowowego Federacji Rosyjskiej po transformacji (Sætersdal et al. 1999, Cochrane 2005). Obecnie zasoby ostroboka kapskiego są zarządzane na podstawie wyznaczenia maksymalnego ostrożnościowego limitu połowowego (Maximum Precautionary Catch Limit – MPCL). W ostatnich latach roczny MPCL wynosi 40 tys. ton, licząc łącznie połowy ukierunkowane na ostroboka i przyłów przy ukierunkowanych połowach morszczuka (dane wg Wikipedia – Cape horse mackerel).

Badania ostroboka kapskiego dokonane przez autorów (w roli rybackich obserwatorów naukowych) na burcie statku ALINA odbyły się w okresie



Rys. 2. Globalne połowy ostroboka kapskiego w latach 1950-2012 [t].



Rys. 3. Rozmieszczenie i wydajności połowów f.v. ALINA w wodach EEZ Namibii w marcu 2015 r.

od 14 do 24 marca 2015 r., w ramach partnerstwa rybacko-naukowego pomiędzy Morskim Instytutem Rybackim - Państwowym Instytutem Badawczym (MIR-PIB) a PAOP. Połowy prowadzone były na zasadzie bezpośredniego (od odpowiednich agentur administracji morskiej Namibii) wykupu licencji połowowej. Obejmowały one obszary 47.1.3 i 47.1.4 wg FAO, położone wewnątrz EEZ Namibii. Narzędziem użytym do połowu był wódek pelagiczny (OTM), o prześwicie oczka w worku 60 mm.

Łącznie w trakcie rejsu (pomiędzy kolejnymi rozładunkami) wykonano 44

zaciągi połowowe odławiając 2291,8 ton ryb. Ostrobok kapski stanowił 98,2% ogólnej masy połowu. W produkcji odnotowano takie gatunki przyłowu jak: morszczuk kapski (*Merluccius capensis*) – 1,0%, trzy gatunki ryb z rodziny bramowatych (*Brama brama*, *Taractes rubescens* i *Taractichthys longipinnis*), łączone w jeden asortyment produkcyjny – 0,1%, atun (*Thyrsites atun*) – 0,1% i kielczak (*Dentex macrophthalmus*) – 0,04%. Udział asortymentu ryb uszkodzonych i rzadko spotykanych był na niskim poziomie – 0,6% ogólnej masy produkcji.

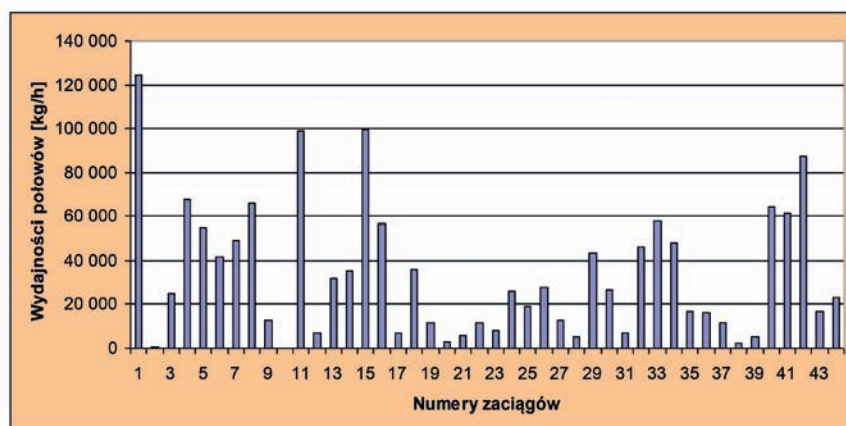
W przyłowie ryb rzadko spotykanych wystąpiło 9 gatunków, a mianowicie: makrela kolias, dwa gatunki kurków, beryks szkarłatny, sebdak kapski, pałasz ogoniasty, piosłoz srebrysty, pompil i rekin należący do rodziny Ommatrophidae. Temperatura wody na głębokości połowu wahała się od 11,2 do 18,2°C (średnio 13,5°C), przy zakresie głębokości prowadzenia nadbory wloka 70-250 m (średnio 134 m).

Średnia wydajność połowów wyniosła 208,3 t/dobę i 33,6 t/h trałowania, co w ponad 2/3 zabezpieczało dobowe możliwości przetwórcze statku. Rozmieszczenie połowów i uzyskane wydajności w poszczególnych zaciągach przedstawiono na rysunkach 3 i 4. Zwraca uwagę dość duża fluktuacja uzyskiwanych wyników połowowych. W procesie produkcyjnym ostrobok kapski był sortowany na asortymenty wielkościowe wyznaczone na podstawie

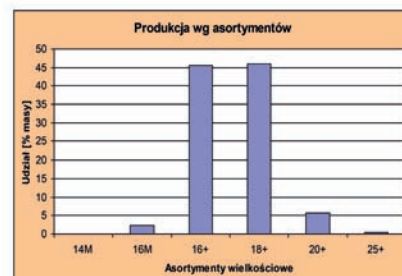
pomiaru długości korpusu ciała (od końca pyska do nasady płetwy ogonowej). Wspomniane asortymenty to: 14M, 16M, 16+, 18+, 20+ i 25+. W masie produkcji zdecydowanie dominowały asortymenty 16+ i 18+, odpowiednio 45,6 i 46,0 % (rys. 5).

Wyniki badań struktury długościowej i parametrów biologicznych ostroboka kapskiego przedstawiono na rys. 6. W zakres badań wchodziły pomiary długości ryb oraz analizy ichtiologiczne (wykonane wg standardowych metod) obejmujące: określenie długości i masy osobniczej, płci, dojrzałości gonad, stopnia napełnienia żołądka pokarmem oraz pobranie otolitów (kamyczków błędnikowych) do oceny wieku. Mierzono długość całkowitą ryb z dokładnością do 1 cm, z zaokrągleniem w dół wyniku pomiaru. Masę osobniczą mierzono na wadze morskiej (z kompensacją na falowanie i przechyły statku), z dokładnością do 5 g. Dojrzałość gonad określano wg skali Maier'a, a napełnienie żołądków w skali od 0 do 4. Łącznie zmierzonych zostało 4754 ostroboków kapskich, a analizie szczegółowej poddano 322 osobniki tego gatunku.

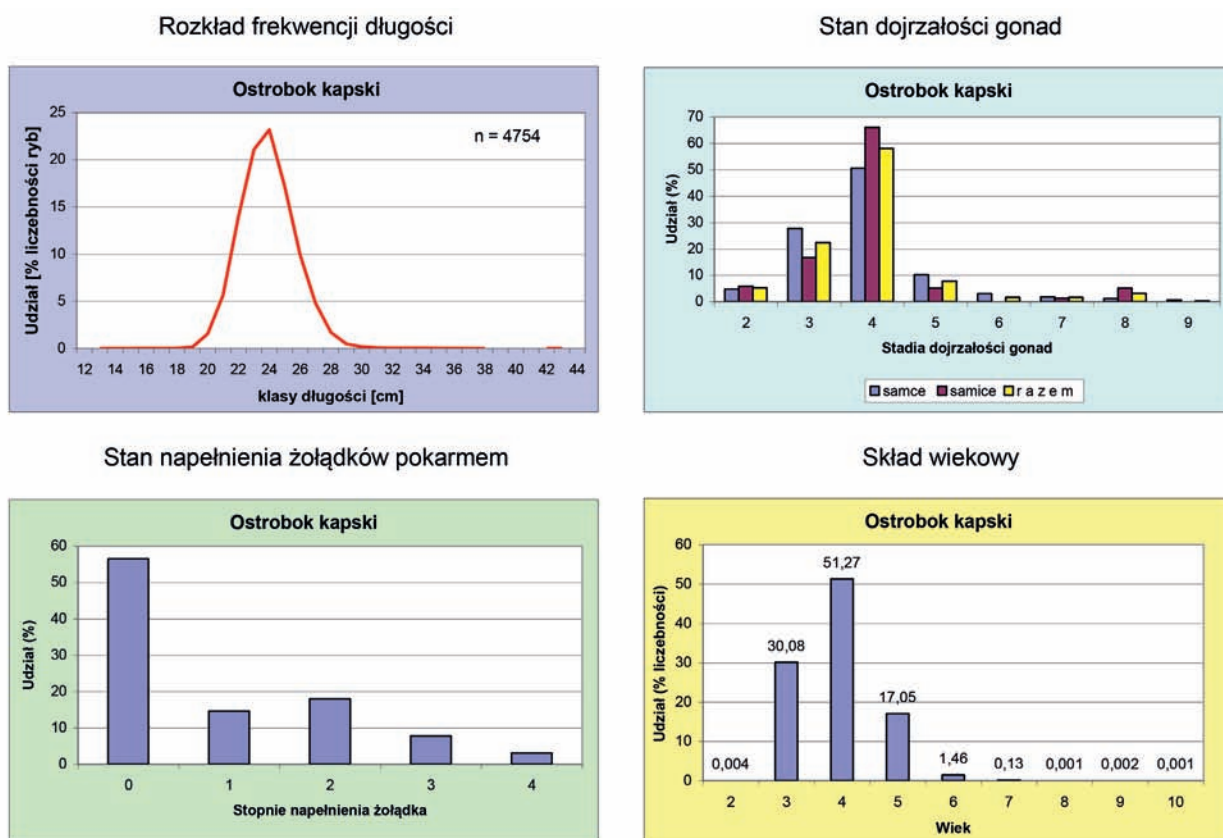
Ogólny zakres długości całkowitej (Lt) badanego ostroboka wynosił 13-43 cm, przy średnich masach w klasach długości od 20 do 630 g. Rozkład frekwencji długości miał charakter modalny ze szczytem przypadającym na klasę długości 24 cm i średnią masą 119 g. W odniesieniu do proporcji płci stwierdzono nieznaczną przewagę samców, których udział w składzie ilościowym wynosił 51,6%. Dominowały ryby z gonadami w stadium tężenia (4. stadium dojrzałości) – 58,1% i stadium przygotowawczym (stadium 3.) – 22,4%



Rys. 4. Fluktuacje wydajności połowów ryb w poszczególnych zaciągach wykonanych w rejsie f.v. ALINA na wodach EEZ Namibii w marcu 2015 r. [w kg/h].



Rys. 5. Udział asortymentów wielkościowych ostroboka kapskiego w produkcji w rejsie f.v. ALINA na wodach EEZ Namibii w marcu 2015 r. [w % masy].



Rys. 6. Rozkład frekwencji długości i parametry biologiczne ostroboka kapskiego z wód EEZ Namibii w marcu 2015.

Wiek	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Śr.masa (g)	28,4	94,4	121,2	146,6	199,8	278,3	422,0	592,2	630,0

ich liczebności. Reprezentowane były wszystkie stadia w skali dojrzałości gonad. Nieznaczna ilość ryb (tylko samce) była w fazie tarłowej – 3% ich liczebności miało gonady „cieknące”. W fazie po tarłowej (stadia 7 i 8) było łącznie 4,7% liczebności zbadanych ryb. Stadium 2 (młodociane/spoczynkowe) stwierdzono u 5,3% ryb wyłącznie w przedziale ich długości 14-20 cm, co świadczyło, że były to ryby młodociane, które nie odbyły jeszcze swojego pierwszego tarła. Taki obraz stanu dojrzałości płciowej gonad ostroboka kapskiego wskazywał, że główna kulminacja tarłowa tego gatunku spodziewana była po upływie kilku miesięcy. Z danych FAO (źródło jak wyżej) wiadomo, że główne nasilenie rozrodu tego gatunku odbywa się w miesiącach od października do stycznia, czyli od tamtejszej wiosny do początków lata. Samo tarło u ostroboków ma charakter porcyjny i może przeciągać się aż do 8 miesięcy (Abaunza i in. 2003, Dransfeld i in.

2005). Wysokiński (1984) podaje, że *T. capensis* w wodach namibijskich odbywa tarło cały rok, z nasileniem w miesiącach grudzień-marzec, co pośrednio potwierdzają nasze badania, w których odnotowano wszystkie stadia rozwojowe gonad. Jajniki samic mogą

zawierać wiele jaj o asynchronicznym stopniu dojrzałości, szczególnie w okresie, kiedy ich gonady są w dobrze zaawansowanym rozwoju (Ndjaula at all. 2013). Intensywność żerowania badanych ostroboków była stosunkowo słaba – aż około 56% żołądków było



Trawler ALINA w porcie Walvis Bay (Namibia)



Worek włoka wypełniony ostrobokiem kapskim.

pustych. Przedstawiony rozkład udziału poszczególnych stopni napelnienia żołądków pokarmem po części wynikał z faktu, iż pewna część analizowanych ryb pochodziła z połowów nocnych, bądź wybieranych w godzinach porannych, w której to porze doby intensywność żerowania ryb znacznie spada. Obserwacje makroskopowe pozwoliły stwierdzić obecność w pokarmie ostroboków głównie różowo zabarwionych skorupiaków planktonowych. Wg danych FAO, mogą one odżywiać się ponadto krewetkami, ale też małymi rybami i kalmarami. W składzie wiekowym poławianych w rejonie wód Namibii w marcu 2015 r. ostroboków kapskich dominowały ryby stosunkowo młode z grup wieku 3-5. Aż 51,3% ich liczebności stanowiły ryby z czwartej grupy wieku (pokolenie urodzone pod koniec 2011 r.). Znikomy udział starszych grup wiekowych tego gatunku był charakterystyczny dla stad ryb poddanych silnej presji rybołówstwa.

**Mirosław Wyszyński,
Kamil Kisielewski**

Bibliografia

Abaunza, P., Gordo L., Karlou-Riga C., Murta A., Eltink A., Garcia Santamaria M. T., Zimmermann C., Hammer C., Lucio P., Iversen S.A., Molloy J. and

- Gallo E. 2003. Growth and reproduction of horse mackerel, *Trachurus trachurus* (Carangidae). *Reviews in Fish Biology and Fisheries* 13: 27-61.
- Cochrane, K. 2005. B7. Southeast Atlantic. FAO Statistical Area 47. In: Review of the state of world marine fishery resources. FAO Fisheries Technical Paper, No. 457. Rome, FAO. 2005: 76-86.
- Dransfeld, L., Dwane O., Molloy J., Gallagher S. and Reid D.G. 2005. Estimation of mackerel (*Scomber scombrus* L. 1758) and horse mackerel (*Trachurus trachurus* L. 1758) daily egg production outside the standard ICES survey area. *ICES Journal of Marine Science* 62: 1705-1710.
- Ndjaula, H., Krakstad J.-O. i Kjesbu O. 2013. Reproductive biology of horse mackerel *Trachurus capensis* and *Trachurus trecae* in Namibia and Angola. *African Journal of Marine Science* 2013,35 (2): 141-150.
- Sætersdal, G., Bianchi G., Strømme T., Venema S.C. 1999. The DR. FRIDTJOF NANSEN Programme 1975-1993. Investigations of fishery resources in developing countries. History of the programme and review of results. FAO Fisheries Technical Paper. No. 391. Rome, FAO. 1999. 434 p.
- Wysokiński, A. 1984. Length structure of the Cape horse mackerel population and changes in sexual maturity length in the Namibian region. *Collection of Scientific Papers, International Commission for the Southeast Atlantic Fisheries* 11: 91-98.
- W dniach 15-19 czerwca br. w Morskim Instytucie Rybackim – Państwowym Instytucie Badawczym odbyły się warsztaty poświęcone wymianie doświadczeń krajów członkowskich Unii Europejskiej w zakresie gromadzenia danych ekonomicznych dotyczących akwakultury, w ramach wieloletniego europejskiego programu zbierania danych rybackich, początkowo EFDC (European Fisheries Data Collection), a obecnie DCF (Data Collection Framework). Zebrane dane ekonomiczne wykorzystywane są do opracowania analiz przygotowywanych dla Komitetu Naukowo-Technicznego i Ekonomicznego ds. Rybołówstwa (ang. STECF), który został ustanowiony w celu doradzania Komisji Europejskiej w zakresie prowadzenia racjonalnej, przejrzystej i odpowiedzialnej polityki rybackiej. Dane wykorzystywane są również przez krajowe organy administracji państwowej odpowiedzialne za zarządzanie sektorem rybołówstwa.
- W warsztatach wzięło udział dwudziestu czterech ekspertów z 16 krajów członkowskich oraz przedstawiciele Dyrekcji Generalnej ds. Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa Komisji Europejskiej (ang. DG Mare), Europejskiego Urzędu Statystycznego (ang. Eurostat), Wspólnego Centrum Badawczego (ang. JRC) oraz Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
- Zakres tematów omawianych podczas warsztatów obejmował:
- Przedstawienie głównych problemów związanych z wymaganiami JRC stawianymi państwom członkowskim w wezwaniach do przekazania danych ekonomicznych w zakresie akwakultury oraz możliwych usprawnień w zakresie stosowanej formatki, kodowania zmiennych oraz kontroli jakości danych.
 - Zdefiniowanie działalności podstawowej w zakresie akwakultury

Warsztaty w zakresie gromadzenia danych ekonomicznych w obszarze akwakultury

oraz jej zastosowanie przez państwa członkowskie UE.

- Zdefiniowanie kryteriów przypisania przedsiębiorstw działających w obszarze akwakultury do poszczególnych segmentów w przypadku, gdy stosowane są różne techniki chowu/hodowli i/lub gdy produkowane są różne gatunki ryb.
- Ocena możliwości harmonizacji wskaźników przeliczeniowych stosowanych przez poszczególne kraje członkowskie do przeliczenia liczby narybku w sztukach na wagę w kilogramach w zależności od gatunku i wieku ryb.
- Ocena możliwości zharmonizowania systemów gromadzenia danych



ekonomicznych do Eurostat oraz DCF.

- Ocena możliwości ograniczenia gromadzenia danych ekonomicznych w zakresie akwakultury wyłącznie do gospodarstw rybackich prowadzących działalność komercyjną poprzez zastosowanie progu

wielkości minimalnego przychodu tak, jak to stosuje się w Systemie Zbierania i Wykorzystywania Danych Rachunkowych z Gospodarstw Rolnych (ang. FADN).

- Oczekiwane zmiany i rozszerzenia w zakresie gromadzenia danych w obszarze akwakultury w Wieloletnim Programie Zbierania Danych Rybackich (ang. DC MAP).

Raport końcowy podsumowujący wyniki pracy dostępny jest pod linkiem: https://www.dropbox.com/s/5zgvdwmy2pgg0fr/AQ%20Workshop-Gdynia-2015-FINAL_v1.docx?dl=0

Barbara Pińkowska

Posiedzenie grupy roboczej ekspertów STECF

W dniach 22-26 czerwca br. w MIR-PIB odbyło się posiedzenie grupy roboczej ekspertów STECF (Komitet Naukowo-Techniczny i Ekonomiczny ds. Rybołówstwa Komisji Europejskiej), dotyczące oceny 23 narodowych raportów rocznych (AR) z realizacji programów zbierania danych rybackich.

W ramach procesu oceny i zatwierdzenia programów krajowych (NP) oraz raportów rocznych z ich realizacji, Komisja Europejska jest prawnie zobowiązana do konsultacji STECF na temat realizacji NP oraz jakości danych gromadzonych przez państwa członkowskie, zgodnie z art 7.1 i 7.2 Rozporządzenia Rady (WE) nr 199/2008. Ponadto, corocznie Komisja ocenia poziom zgodności transmisji danych przez państwa członkowskie w odniesieniu do użytkowników końcowych. Otrzymano informację od ICES, GFCM, ICCAT, JRC, DG MARE, IOTC, IATTC, WCFCP i grup koordynacyjnych

DCF (RCM) dotyczące nieścisłości lub braku transmisji danych, których łączna ilość sięgnęła 813 szczegółowych przypadków.

Głównym zadaniem grupy była jednak ocena raportów rocznych państw członkowskich UE z realizacji NP przez 28 zaproszonych ekspertów z 22 różnych państw, w tym dwóch przedstawicieli Polski – Tomasza Nermera i Ireneusza Wójcika – pracowników MIR-PIB. Eksperci zostali podzieleni na stosowne podgrupy: biologów i ekonomistów, a ponadto każdemu uczestnikowi spotkania przydzielono indywidualne zadania związane z oceną raportu konkretnego kraju.

Ogólna ocena raportów rocznych pokazuje poprawę w stosunku do lat poprzednich w zakresie zarówno osiągnięcia celów wyznaczonych w planach narodowych, jak i procedur sprawozdawczych. W skali zgodności 6 państw uzyskało ocenę „tak” (ponad 90% zgodności), 16 państw ocenę „w większości” (między 50 a 90 % zgodności) i 3 państwa ocenę „częściowo” (między 10 a 50%).

Wypada się pochwalić, że w niezależnych ocenach dokonywanych przez grupy ekspertów STECF, kompletność i jakość realizacji polskiego programu zbioru danych rybackich, sukcesywnie rosła od 2012 r. Polskie raporty za lata 2012-2013 uzyskiwały wysokie oceny, plasujące je w czołówce raportów państw członkowskich UE, a raport za 2014 r. jest jednym z dwóch (obok raportu Finlandii), który uzyskał najwyższą ocenę, osiągając 100% zgodności i nasz raport był cytowany jako przykład raportowania poszczególnych modułów składających się na program zbioru danych rybackich.

**Tomasz Nermer
Ireneusz Wójcik**



Prawie przed pół wiekiem, dokładniej przed 47 laty, przebywając jako stypendysta FAO w Morskim Instytucie Rybackim w Rejkjavíku byłem zaproszony przez jednego z pracowników Instytutu do jego domu. Zostałem oprowadzany przez Gospodarza po niewielkich powierzchniowo, acz bardzo wygodnych pomieszczeniach.

Moją uwagę zwróciła biblioteka, a w niej między innymi kilkadziesiąt oprawionych w zielone płótno „opasłych” wolumenów. Widząc moje zainteresowanie, Gospodarz pośpieszył z wyjaśnieniem, że to są sagi. Pamiętałem, że saga według polskich słowników to „staroskandynawska opowieść o wielkich rodach, bohaterach i władcach”, a pragnąc „zabłysnąć” rozeznanie w temacie sag, wymieniałem kilka znanych mi tytułów sag islandzkich, tłumaczonych na język polski. Gospodarz z uśmiechem powiedział: „O tak, to są znane sagi islandzkie, ale tu mamy sagi mojej rodziny.” Widząc malujący się na mojej twarzy brak zrozumienia, pośpieszył z wyjaśnieniem. Saga to niekoniecznie utwór literacki autorstwa pisarza dysponującego uznanym warsztatem pisarskim. Stojące na półkach wolumeny zawierają spisane treść rozmów prowadzonych w trakcie długich, zimowych wieczorów w rodzinnym kręgu. Niestety, nie mogłem zrozumieć ani jednego zdania ze stron stojących na półkach biblioteki, jako że były one pisane w języku islandzkim.

Po przeczytaniu książki: „Węgorz. Studium etnograficzne, połowy i wykorzystanie na Wyspach

„Saga” o węgorzu Wysp Kanaryjskich

Kanaryjskich” (*La Anguila. Estudio Etnografico, Pesca y Aprovechamiento en las Islas Canarias*) napisanej przez trzech autorów urodzonych na Wyspach Kanaryjskich i tamże wykształconych, uznałem, że saga to najlepsze określenie dla tej książki wydanej przez Centrum Narodowej Kultury Kanaryjskiej w 1999 r. Wyspy Kanaryjskie w starożytności zwane Wyspami Szczęśliwymi odkryli (ponownie) i opanowali Portugalczycy w 1341 r., po ponad stu latach (1479 r.) odstąpili je Hiszpanii. W drugiej połowie ubiegłego stulecia usytuowane u ich wybrzeży porty, szczególnie Las Palmas na Gran Canaria stały się bazami zaopatrzeniowymi dla wielonarodowej floty rybackiej operującej na szelfie Afryki, w tym również dla statków pod polską banderą. Z pierwszej wizyty na Archipelagu, a miało to miejsce na Teneryfie w grudniu 1976 r. odniosłem wrażenie, że na wyspie jest dużo lasów iglastych. Z ostatniej wizyty w 1995 r. (Las Palmas), wyłączając serdeczne przyjęcie i przyjazną atmosferę współpracy z pracownikami Uniwersytetu Las Palmas, pozostały przykre wspomnienia – miasta o chaotycznej zabudowie i niezbyt bezpiecznych ulicach do spacerów nawet w „biały dzień”.

Tytuł książki, której treść staram się zrelacjonować Czytelnikowi, przyciągnął moją uwagę z racji iż uzna-

łem ją za dopełnienie informacji zawartych w książce „Węgorze i młodociane węgorze. Biologia, połowy i konsumpcja” (*Anguilas, y angulas. Biología, pesca y consumo*) autorstwa: Olegario Rodríguez’a i Angeles Alvaríño, wydanej w 1951 r. Układ i treść tej książki są podobne jak w książce Stanisława K. Sakowicza „Węgorz” wydanej w 1930 r. Powielaną kopię książki hiszpańskiej otrzymałem od pierwszego autora – Olegario Rodríguez’a, wieloletniego Sekretarza Wykonawczego Międzynarodowej Komisji Ochrony Tuńczyka Atlantycznego, z którym łączyły mnie więzi przyjaźni, pomimo „formalnych” różnic począwszy od wieku, po polityczne. Oczywiście, nie podjąłem dyskusji na temat narodowości profesora Szymona Syrskiego, która według Rodríguez’a i Alvaríño była austriacka. Jak wytłumaczyć Hiszpanowi, że dyrektor Muzeum Historii Naturalnej w Trieście, będący poddanym cesarza Imperium Austro-Węgier to Polak.

Na wstępie książki poświęconej węgorzowi Wysp Kanaryjskich zaskoczyła mnie długa lista podziękowań (*Agradecimientos*) skierowanych do instytucji, osób w nich zatrudnionych oraz mieszkańców wysp (dokładniej „sąsiadów” – *vecinos*) za okazaną pomoc w powstaniu książki. Naliczyłem 121 osób, wymienionych z imienia i nazwiska na tej liście.

Przynajmniej połowę treści zawartej na 193 stronach zajmują cytowania wypowiedzi mieszkańców Wysp. Najstarsze źródła pisane (XVI wiek) zawierają opisy ryb i technik ich połowu nie wymieniają jednak węgorza.

Również brak materiałów archeologicznych potwierdzających występowanie resztek osteologicznych węgorza. Tłumaczone to jest z jednej strony nieprowadzeniem prac wykopaliskowych w pobliżu cieków i zbiorników wodnych, a drugiej brakiem odpowiedniej metodyki odzyskiwania pozostałości ichtiologicznych.

Istnieją dowody, iż dawni mieszkańcy Wysp połowili węgorze w ciekach i zbiornikach rozprowadzając w wodzie sok roślin z rodziny wilczomleczowatych *Euforbia obtusifolia* (hiszp. tabaiba) i *Euphorbia canariensis* (hiszp. cardon). Ta praktyka z racji zagrożenia dla wodopojów zwierząt hodowanych i wody pitnej dla ludzi, wcześniej, bo już w 1526 r. została zakazana na Teneryfie pod karą grzywny.

Pierwszy, dokładny opis węgorza Wysp Kanaryjskich zamieścił Juan de Urtusastegui (1779). Według tego autora, ryby należące do tego gatunku osiągają wymiar 3 łokci.

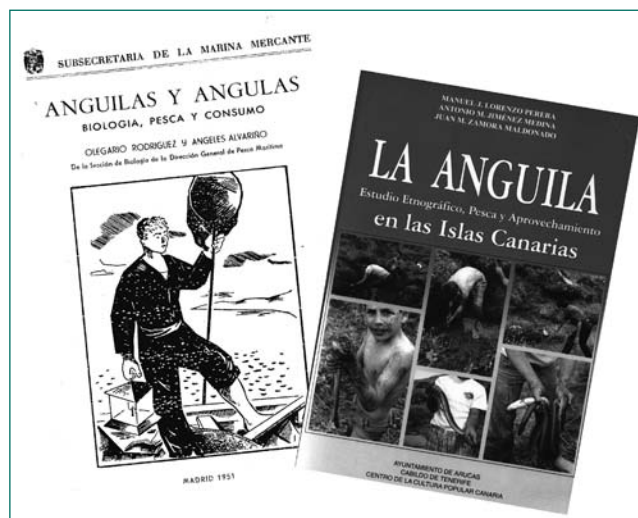
W przeszłości łokieć jako jednostka długości (określona długością części ręki, zwykle od stawu łokciowego do końca rozprostowanego palca środkowego) przybierał różne wymiary. Sądziłem, że w owych czasach w Hiszpanii jako miary liniowej używano łokcia francuskiego, który odpowiadał 54 calom (1,37 m), a wymiar łokcia używanego

na ziemiach polskich, w zależności od dzielnicy, wahał się od 0,5735 m do 0,7792 m. Wg autorów omawianej książki, łokieć odpowiada 42 cm, zatem 1,26 m jest to prawdopodobna maksymalna długość węgorza, jaką rejestrowano w XVIII wieku. A. Valenciennes w 1836 r. opisał gatunek węgorza *Anguilla canariensis* jako autochtoniczny dla wód słodkich Wysp Kanaryjskich.

Książka na kilku stronach zapoznaje czytelnika z opisem najważniejszych cech biologicznych węgorza, natomiast lwią jej część została przeznaczona na relacje mieszkańców Wysp (bardzo skrupulatnie dokumentowane w tekście), jaką rolę w ich opinii odgrywał i odgrywa węgorz w życiu miejscowych społeczności. W tym kontekście byłem zaskoczony pominięciem w tekście i cytowanej literaturze (86 pozycji) wspomnianej uprzednio książki o węgorzu wydanej w 1951 r.

Opisane w książce, a stosowane na Wyspach Kanaryjskich narzędzia i metody połowu węgorza, w porównaniu z metodami znanymi rybakom europejskiego kontynentu, należą do bardzo prymitywnych, acz ciekawych. Na przykład, połów węgorza dłońmi oblepionymi kleistą rośliną *Dittrichea viscosa* (hiszp. altabaca). Zwiększona w ten sposób przyczepność rąk uniemożliwiała rybce wyslizgnięcie się zanim zostanie wyrzucona na brzeg.

Autorzy zebrali i przedstawiają czytelnikowi bardzo obszerny materiał dowodowy, świadczący iż węgorz w niezbyt odległej przeszłości



Fot. 1. Strony tytułowe książek o węgorzu publikowanych w Hiszpanii

dla wielu mieszkańców Wysp stanowił istotny składnik diety. Wyprawy grupowe mieszkańców osiedla na połów węgorza, a następnie wspólne przygotowanie zdobyczy i konsumpcja, traktowane były jako swojego rodzaju rozrywka. Według autorów, węgorz na Wyspach Kanaryjskich w dwudziestym wieku, nie był obiektem wymiany handlowej.

Prawdopodobnie, jak wynika z ustnych przekazów, w poprzedzającym (dziewiętnastym) stuleciu, nieliczni mieszkańcy wyspy Gran Canaria profesjonalnie zajmowali się połowem węgorza, co przynosiło im skromny dochód. Węgorz w owych czasach licznie występował w ciekach i zbiornikach wód słodkich i był traktowany przez mieszkańców Wysp jako okazjone dopełnienie białka w diecie.

W dwudziestym stuleciu dał się zauważyć postępujący spadek występowania węgorza, nie mniej nadal był obiektem połowów, dopiero od połowy stulecia

znikł z większości miejsc, w których dotychczas występował. W ostatnim dziesięcioleciu dwudziestego wieku, według danych, jakie udało mi się odczytać z map zamieszczonych przez autorów obecność węgorza zarejestrowano na wyspach: Fuerteventura, Gran Canaria, Teneryfa i La Gomera. Zanik populacji węgorza na Wyspach Kanaryjskich autorzy tłumaczą: wysychaniem cieków – efekt utraty zdolności utrzymywania wilgotności, w wyniku zniszczenia drzewostanu, konstrukcja ujęć wody na użytek ogrodnictwa, zaopatrzenia ludności i hodowanych zwierząt, niekontrolowane wprowadzanie substancji toksycznych i zanieczyszczeń bytowych do cieków i wód podskórnych.

Z „ciekawostek” zamieszczonych w omawianej książce, godzi się wspomnieć rolę węgorza, jaką onegdaj ryba ta prawdopodobnie miała pełnić na Wyspach Kanaryjskich w zwalczaniu alkoholizmu. Niektóre mieszkanki Wysp, celem

odzwyczajania małżonków od nadmiernego spożycia alkoholu, umieszczały żywego węgorza w winie, a gdy wino nabierało przykrego zapachu, podawały do wypicia amatorowi mocnych trunków.

Po przeczytaniu książki nasza mnie refleksja, jak niechętnie Polacy, w przeciwieństwie do innych, europejskich nacji, przelewają na papier opisy zdarzeń obrazujących barwność życia. Wątpię, czy ma to związek z faktem, iż musiało upłynąć 577 lat od momentu oficjalnego przyjęcia chrześcijaństwa, zanim powstała pierwsza w literaturze narodowej pozycja napisana w języku polskim (Mikołaj Rej: *Krótką rozprawą między Panem Wójtem a Plebanem*, 1543 r.).

W moim przekonaniu wielu potencjalnych autorów odstrasza obawa przed krytyką „wykształciuchów” wymagających poprawności języka polskiego w słowie pisanym.

Niewielu czytelników sag islandzkich ma szansę weryfikacji poprawności tego języka. Natomiast, nawet przy mojej bardziej niż skromnej znajomości języka hiszpańskiego, zauważyłem, że autorzy książki cytują wypowiedzi osób trzecich „w oryginale”.

Nie zaprzeczę, że satysfakcjonował mnie tytuł niniejszego artykułu. Niestety, z przeglądu cytowanej w książce literatury wynika, że przed prawie 30 laty tytuł jednego z artykułów w języku hiszpańskim o węgorzu zaczynał się od słowa *saga*: S. Dufour (*La saga de las anguilas*). Mundo Científico 1987 N° 65.

B. Draganik

Z żałobnej karty

Doc. dr Eugeniusz Stanek

25 czerwca 2015 roku na cmentarzu witomińskim w Gdyni pożegnaliśmy Gienka Stankę, wieloletniego pracownika MIR i naszego kolegę. W imieniu Instytutu i jego pracowników żegnał Go dyrektor Instytutu prof. Tomasz Linkowski.

Eugeniusz Stanek urodził się 25.01.1932 r. w Chłapowie, ale od najmłodszych lat mieszkał z rodzicami w Gdyni, aż do momentu wybuchu II wojny światowej, kiedy to rodzina Stanków została wysiedlona przez okupanta. Zamieszkali u rodziny w Chłapowie, a następnie Wielkiej Wsi, czyli obecnym Władysławowie.

W 1951 r. E. Stanek ukończył Liceum Ogólnokształcące w Gdyni, w tym samym roku rozpoczął studia I stopnia na dopiero co powstałym Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Absolwentem tej uczelni został w marcu 1955 r. specjalizując się w ichtiologii i uzyskując tytuł inżyniera rybactwa. Był on pierwszym absolwentem Wydziału Rybackiego, zatrudnionym w Morskim Instytucie Rybackim.

Po studiach krótko pracował jako starszy referent w PPiUR „Szkuńer” we Władysławowie, ale już we wrześniu 1955 r. został przeniesiony do oddziału Morskiego Instytutu Rybackiego w Kołobrzegu, najpierw na stanowisko asystenta w Zakładzie Ichtiologii, a od 4 maja 1956 r. – starszego asystenta. W



międzyczasie rozpoczął studia II stopnia na Wydziale Rybackim WSR w Olsztynie, które ukończył w marcu 1959 r. uzyskując tytuł magistra inżyniera.

We wrześniu 1959 r. E. Stanek zwolnił się z pracy w oddziale MIR w Kołobrzegu i postanowił zająć się szkoleniem przyszłych kadr rybackich w Szkole Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, gdzie wykładał i prowadził ćwiczenia z ichtiologii i biologii morza jako asystent na Wydziale Nawigacyjno-Połowowym. Po 3 latach pracy w szkole postanowił jednak od 1 września 1962 r. wrócić do pracy w MIR, tym razem już w centrali w Gdyni, gdzie zatrudniony był również Jego Ojciec Andrzej Stanek.

Na przełomie lat 1966/1967 Eugeniusz Stanek odbywał staż naukowy w Instytucie Biologii Morza Uniwersytetu w Buenos Aires.

W 1968 r. uzyskuje stopień doktora nauk przyrodniczych Wydziału Rybołówstwa Morskiego WSR w Szczecinie na podstawie dysertacji na temat zasobów dorszy w północno-zachodnim Atlantyku.

Lata 1973-1977 to dla docenta Stanki kierowanie Pracownią Północno-Zachodniego Atlantyku i badania zasobów dorszy na łowiskach Labradoru. Badania te służyły kontroli i ocenie stanu zasobów tego gatunku niezbędnych do ustalenia możliwości połowowych oraz opracowania prognoz rybackich.

Dostarczał on także dane dla polskiej administracji rybackiej w celu obrony interesów polskiego rybołówstwa na obszarze ówczesnego ICNAF (Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Północno-Zachodniego Atlantyku).

W latach 1977-1979 Eugeniusz Stanek zostaje oddelegowany do pracy w FAO jako starszy doradca techniczny w projekcie rybackim, w Hawanie na Kubie.

W sierpniu 1979 r. wraca na stanowisko kierownika Pracowni Nowych Łowisk i Zasobów w Zakładzie Ichtiologii, a następnie, po odejściu prof. J. Popiela, w roku 1983 r. zostaje kierownikiem Zakładu Ichtiologii, przemianowanego następnie na Zakład Biologii i Ochrony Zasobów, do 1 stycznia 1999 r.

Pracę w MIR doc. dr. Eugeniusz Stanek zakończył 31 grudnia 2000 roku, przechodząc na zasłużoną emeryturę.

E. Stanek był bardzo aktywny społecznie w Związku Harcerstwa Polskiego, Zrzeszeniu Studentów Polskich czy PTTK. Był członkiem Rady Naukowej MIR, a także od maja 1990 r. został wybranym radnym Rady Miejskiej w Gdyni kadencji 1990-1994.

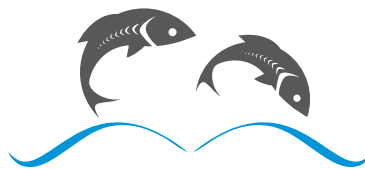
Za swe zasługi Eugeniusz Stanek został odznaczony między innymi Złotą Odznaką Zasłużony Pracownik Morza, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Po przejściu na emeryturę E. Stanek działał społecznie w swojej gminie, a także wykazał się dużymi zdolnościami malarskimi, wystawiając swoje prace, głównie widoki północnych Kaszub oraz specyficzne zakątki Hiszpanii, na wystawach w Uniwersytecie Trzeciego Wieku i innych miejscach.

W zmarłym straciliśmy wspólnego kolegę, a dla niektórych z nas wyrozumiałego szefa, który nas przyjmował do pracy.

Red.

Mamy swój Kodeks!



Pierwszy Kodeks Dobrej Praktyki Rybackiej w Chowie i Hodowli Ryb stał się faktem.



Dzień 30 czerwca 2015 roku przejdzie do historii polskiego rybactwa jako data wpisania przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kodeksu Dobrej Praktyki Rybackiej w Chowie i Hodowli Ryb do wykazu MRiRW pod numerem „01”.



Kodeks został opracowany z inicjatywy Towarzystwa Promocji Ryb przez grupę ekspertów związanych z gospodarką rybacką, po zasięgnięciu opinii przedstawicieli branży rybackiej. W celu stworzenia aktu wysokiej jakości, projekt Kodeksu przedstawiono na ogólnopolskiej konferencji rybackiej, a ostateczną wersję Kodeksu przedłożono organizacjom branżowym. Kodeks może stosować każdy podmiot rybacki, niezależnie od przynależności organizacyjnej, na zasadzie dobrowolności. Po spełnieniu minimalnych warunków można będzie otrzymać certyfikat poświadczający stosowanie Kodeksu. Wówczas gospodarstwo rybackie może publicznie powoływać się na ten fakt w materiałach informacyjnych oraz reklamowych, a jednocześnie będzie zobowiązane poddać się kontroli przestrzegania wymogów Kodeksu. Towarzystwo Promocji Ryb powoła zespół odpowiedzialny za weryfikację stosowania postanowień Kodeksu, który to zespół będzie się składał z osób rekomendowanych przez organizacje rybackie, które zaakceptują Kodeks. Zespół będzie dokonywał kontroli, oceniając zgodność działań podmiotów, które zobowiązały się do stosowania Kodeksu, z Listą Sprawdzającą, która stanowi Załącznik nr 1 do Kodeksu (pełna treść Kodeksu wraz z załącznikami jest dostępna na stronie internetowej www.pankarpryacy.pl). W przypadku pozytywnego wyniku kontroli, tj. uzyskania przez zainteresowane gospodarstwo zgodności z Listą Sprawdzającą na poziomie co najmniej 70%, podmiot taki otrzyma stosowny certyfikat informujący o stosowaniu Kodeksu. Certyfikat ten ważny będzie przez okres jednego roku i samoczynnie będzie się odnawiał, o ile nie wystąpią żadne przesłanki przemawiające za jego wygaśnięciem.



Celem, który założyli sobie autorzy Kodeksu, jest stworzenie jednorodnej platformy informacyjnej odnośnie zasad prowadzenia działalności w zakresie akwakultury. Możliwe jest zatem wykorzystywanie zapisów Kodeksu zarówno jako swoistego poradnika właściwego postępowania w gospodarstwie rybackim, jak i doskonałe narzędzie komunikacji z konsumentami za pomocą mediów.



Zarząd Towarzystwa Promocji Ryb



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
RYBACKI



Operacja współfinansowana przez Unię Europejską ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego zapewniającą inwestycje w zrównoważone rybołówstwo.



NOWA CHŁODNIA W PORCIE GDAŃSKIM!

Centrum logistyczne importu, eksportu oraz dystrybucji mrożonych produktów rybołówstwa.
Chłodnia magazynowo-przeładunkowa „Dalekomorski Port Rybacki Gdańsk”

LOKALIZACJA

Port Gdański , Wolny Obszar Celny

ul. Przemysłowa 28, 80-542 Gdańsk

tel. +48 58 768 75 00, fax +48 58 768 75 07

- Dogodny dostęp z morza i lądu.
- Połączenia morskie – bezpośrednio przy nabrzeżu do obsługi statków rybackich i transportowych oraz kontenerowych, dzięki sąsiedztwu dwóch terminali kontenerowych: DCT, GTK.
- Strategiczne położenie w Polsce i Europie, bezpośrednie połączenia drogowe oraz kolejowe z Polską i zagranicą dla importu, eksportu oraz dystrybucji.

OFERUJEMY

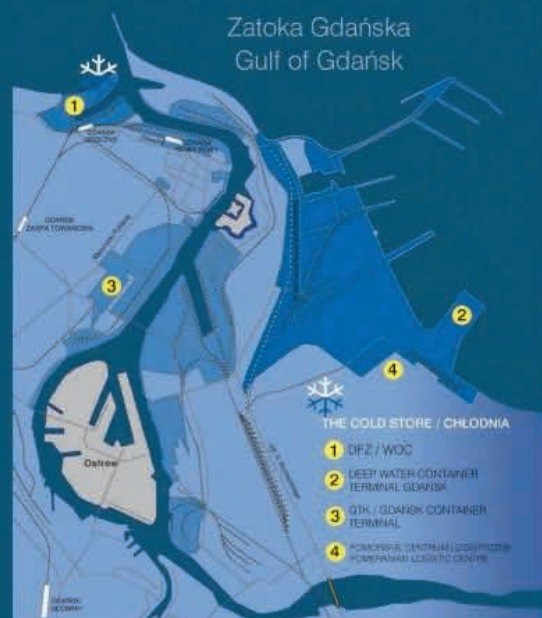
- 30 000 miejsc paletowych w wyjątkowej, dogodnej lokalizacji.
- Kompleksową obsługę składowania w warunkach kontrolowanej temperatury, dystrybucji; w imporcie, eksporcie oraz tranzyście.
- Sprawną obsługę statków morskich, kontenerów chłodniczych, transportu samochodowego oraz kolejowego.
- Utrzymanie certyfikowanego łańcucha dostaw – dzięki świadectwom Marine Stewardship Council standard for Chain of custody (version 3) oraz Marine Stewardship Council standard for Chain of custody (version 3), Aquaculture Stewardship Council.
- Umożliwiamy redukcję kosztów w ramach zintegrowanego łańcucha logistycznego, w zakresie czasu i kosztów transportu morskiego i lądowego.

KONTAKT

Kloosterboer Gdańsk Sp. z o.o.

Maciej Kisiel, tel. kom. +48 604 599 677

e-mail: maciej.kisiel@kloosterboergdansk.pl



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ
RYBACKI



Operacja współfinansowana przez Unię Europejską
ze środków finansowych Europejskiego Funduszu Rybackiego
zapewniającą inwestycję w zrównoważone rybołówstwo.

